

GA

4
Kraków
Biblioteka Uniwers.
Jagiell.

A L W O W S K A

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
R E D A K C J I
21—18ADMINISTRACJI
21—17WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIUREDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTAC E N A
NUMERU

20 gr.

P R E N U M E R A T A:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30. —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Ciągłość dążeń politycznych.

Tak zwany „zjazd czterech premjerów“ w Spale, to jest narady Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z czterema kolejnymi Prezesami Rady ministrów, potraktowane zostały przez pewną część prasy jako sensacja polityczna, z której ten i ów usiłuje wyciągnąć jakieś prognozy. My z wróżbiarstwem nie mamy nic wspólnego, pozostawiamy je ludziom, obdarzonym specjalnym darem lub zamiłowaniem w tym kierunku. Qui vivra — verrea... Niezależnie jednak od wszelkich „przepowiedni“ — fakt pozostaje faktem i pożądane byłoby jego należyte zrozumienie.

Konferencja tego rodzaju, jaka w tygodniu poświęconym miała miejsce pod wysokim przewodnictwem Głowy Państwa w Jego wiejskiej siedzibie, nie jest rzeczą powszednią. Nie jest taką szczególnie w krajach, gdzie rozpiera się w całej swej zarozumiałości i pysze wstrząsający co chwila wszystkim parlamentaryzm, stawiający doktrynę, z jakiej wyrósł, wyżej zwykłe od wszystkich spraw i zagadnień natury ogólnej. W takich państwach zgodna i harmonijna wymiana myśli kilku premjerów byłaby wogóle niemożliwa. Wyobraźmy sobie taką naradę we Francji, w Anglii albo w Niemczech — wszędzie zamieniłaby się w walkę poglądów. Bowiem „czysty“ parlamentaryzm nie pozwala zbierać całej sumy doświadczenia rządzących do wspólnej skarbnicy państwowego pożytku, ale je rozprasza po stronnictwach albo ugrupowaniach, z których te czy inne rządy wyrosły. Nie dzieje się to napełnio z pożytkiem największych choćby mocarstw.

Jeśli w Polsce jest zupełnie inaczej, jeśli eksperyment, zainicjowany w Spale, nietylko mógł się udać, ale u dać się musiał w każdym razie — jest to wynikiem tego właśnie, że od lat sześciu niema u nas rządów partyjnych, niema rządów takich, jak gdzieindziej, z których każdy coś szyje zazwyczaj poto, aby następny prul. Jest to, rzecz prosta, wynikiem wyzwolenia stosunków naszych od przesadnych pretensji sejmowładztwa i zapewnienia im w ten sposób — jedynie możliwej — sensownej, celowej i trwałej ciągłości.

Życiu Państwa przyświeca od szeregu lat niby widna latarnia jedna myśl polityczna i jedno dążenie. Ściele ona szlak świetlny, jasny i wyraźny na falach losów naszych, zabiegów i przeżyć i płynący tym szlakiem bacznie patrzy na ster, aby nie zbroczyć, nie odchylić się od wytkniętej drogi. Czynią to bez przymusu. Przeciwnie — z całą wiarą w słuszność owego wytkniętego kursu i jego konieczność. Wiara ta płynie bowiem z ich własnych pojęć i wyobrażeń politycznych, zalecających im tę właśnie prostą drogę i nie wiodących na żadne wiry i manowce.

Na czele Rządów od dni majowych stali ludzie odmienni nieraz bardzo jako indywidualności pod względem cech im przyrodzonych — jako wyznawcy jednej idei politycznej byli natomiast zawsze jej realizatorami absolutnie zgodnymi w zasadniczych celach. Żaden z nich nie próbował uprawiać pod tym względem

jakiegokolwiek — że tak powiemy — sekciarstwa, żaden nie gubił się w nadmiernym egotyzmie, nie przez brak osobowości, przez własną swoją męską wolę. „Zestrzelił myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“ — to było przykazanie, jakie wszyscy nieśli społeczeństwu, dla którego sami byli wzorem. Że takie właśnie Rządy mogła mieć i ma w dalszym ciągu Rzeczpospolita w okresie bardzo trudnym, wymagającym przede wszystkim przetrwania, wielkie to szczęście. W ten sposób tylko osiąga się konsekwencję i jednolitość wysiłku państwowego, dążącego niezachwianie w określonym kierunku i nie gubiącego się w zygzakach.

Szefowie gabinetów, jakie kolejno rządziły w Polsce, to nie byli improwizatorzy przygodni, to byli kontynuatorowie przekazujący jeden drugiemu cały dorobek zgromadzony przez siebie i mający być powiększany dalej. To nie byli współzawodnicy ale współpracownicy, zmieniający się tylko w zależności od pewnych racji stanu kolejno na swych doniosłych placówkach. W

tem, co zostało osiągnięte w ciągu kończących się lat sześciu, jest wkład każdego z ludzi, dźwigających na barkach swych w tym czy innym okresie odpowiedzialność najwyższą. I nietylko efekt ich pracy ale i ta odpowiedzialność jest niewątpliwie wspólna. Dzieli ją między sobą, jak dzielą trud niezmierny i zasługę. Stoją bowiem na jednym żelazno-betonowym gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego

Ten zupełnie wyjątkowy stosunek, jaki zachodzi pomiędzy kierownikami i członkami następujących po sobie Rządów polskich, był właśnie, jak rozumiemy — kluczem do zainaugurowania nowej poniekąd i dość śmiałej koncepcji „zjazdu czterech premjerów“. Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż sytuacja obecna, nietylko u nas ale wszędzie, wymaga pewnej mobilizacji przemyśleń tych wszystkich, co rzeczywistość i możliwości państwowego bytu znają najlepiej i orjentują się w nich najdokładniej. Ze takimi ludźmi są przede wszystkim mający do czynienia kiedykolwiek z całością rządów i zagadnień państwowych, to nie ulega

najmniejszej wątpliwości. Gdy więc zagadnień tych narasta co raz więcej i różne w związku z tem nietylko mogą lecz wprost muszą nasuwać się pomysły — jasną jest rzeczą, iż zbiorowy sprawdzian myślowy, obejmujący lat szereg i oparty na doświadczeniu umysłowości kierowniczych, wydać się musiał czemś bardzo cennym w momencie, wymagającym szczególnie uważnego rozejrzenia się w całym społeczeństwie, wnikięcie w które jaknajgłębiej towarzyszyć musi dalszej twórczości w warunkach, trzeba przyznać, wyjątkowo niełatwych

To było więc niezawodnie podłożem konferencji w Spale. Nie znamy jej szczegółów, intencje jej są jednak całkiem jasne. Dowodzą one raz jeszcze daleko idącej sumiennosci obecnych gospodarzy Państwa i ufności do tych, co nimi byli. Skoordynowanie ich wspólnego ku pożytkowi ogólnemu namysłu jest nowym dowodem niespożytej czujności w zakresie spraw państwowych Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej. Jest też stwierdzeniem faktu, iż wszyscy szefowie rządów w Polsce od czasu ponownego odrodzenia, to zgodni towarzysze broni, idący i walczący pod tym samym sztandarem i pod tym samym Wodzem. I dlatego narady ich nie mogą być bezpieczne.

Z ostatniej chwili.

Dookoła konferencji londyńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. Z Londynu donoszą: Francuskie koła polityczne nie omieszkały zaznaczyć Mac Donaldowi, iż decyzje czterech mocarstw, zainteresowanych sprawą naddunajską, stanowią jedną grupę spraw zupełnie odrębnych od ewentualnego porozumienia między Anglią i Francją w kwestji przyścia z pomocą finansową innym państwom. Tardieu powtarzał z energią to, o czym przekonywał uprzednio Simona w Genewie i Paryżu, iż żadna federacja państw naddunajskich, która pogwałciłaby istnienie Małej Ententy, lub też naraziła ją na hegemonję gospodarczą Niemiec, nie może być narzędziem pacyfikacji odbudowującej Europę.

Premjer francuski nalegał, aby państwowemu naddunajskiemu nie stawiano uprzednio żadnych warunków i ograniczono się tylko do wysłania zwykłych listów zapraszających.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) „Times“ omawiając wizytę Tardieu stwierdza, że może ona być uważana jako początek do przygotowań do konferencji lozańskiej. Konferencja 4 mocarstw jest próbą zabezpieczenia prac w Lozannie przed niepowodzeniem z góry. Należy powitać z zadowoleniem fakt, że rządy dochodzą do przekonania o ujemnych skutkach wybujałego nacjonalizmu gospodarczego. Należy projekt ująć praktycznie.

Bukareszt, 4 kwietnia. (PAT.) „U-

niversul“ uważa, że źródłem obecnej ciężkiej sytuacji jest kryzys zaufania, który przywrócić można nie przez federację naddunajską, lecz przez zbliżenie Małej Ententy z Polską i stworzenie w ten sposób dużego kompleksu państw, opartych o Bałtyk, Adriatyk i Morze Czarne, który zawierałby duże możliwości obrotu handlowego.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) „Times“ informuje o złożeniu w sobotę przez ambasadora polskiego wizyty w urzędzie spraw zagranicznych, celem oświadczenia, że Rząd polski z życzliwością popiera każdy wysiłek udzielenia pomocy zagrożonym gospodarczo państwom naddunajskim.

Urlop Premjera Prystora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. W dniu dzisiejszym premier Prystor wraz z małżonką wyjechał na kilkudniowy urlop do Krynicy.

Nowe tarcia w Palestynie.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Donoszą z Palestyny, że wykrycie dwóch zbrodni, których ofiarą padli Żyd i Arab, wielce przyczyniło się do powiększenia tarc między dwoma narodami Palestyny, co jest jeszcze niebezpieczniejsze, w przedmiocie okresu wielkanocnego. W piątek rano turysta w Los Angeles Żyd Izrael Wolf został znaleziony na jednym z przedmieść Jerozolimy z poder-

nięciem gardłem. W czasie przeprowadzania śledztwa znaleziono również trupa jednego z przewodców arabskich także z podcięciem gardłem. Zwłoki leżały w samochodzie w pobliżu miejsca, gdzie zdarzył się tragiczny wypadek z Wolfem. Zdaniem tamt. polityków nie jest wykluczony bliższy związek między obu wypadkami.

Dzisiejsze ciągnięcie Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. W dzisiejszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

15.000 zł. Nr. 126045;
5000 zł. Nr. 134116 9389;
3000 zł. Nr. 129449 16899 39016
73563 79330;
2000 zł. Nr. 110259 115132 121929
128620 153276 157802 4900 8405 9324
14153 17895 18348 18463 22805 49803
61398 70106 70195 73956 75276.

Wizyta premiera Tardieu w Londynie.

Londyn, 3 kwietnia. (PAT.) Premier Tardieu i minister Flandin w towarzystwie 5 ekspertów przybyli dziś do Londynu o g. 16. Og. 17.30 premier Tardieu udał się na Downing Street, celem rewizytowania Mac Donalda, z którym na dworcu odbył przeszło 1 godzinna rozmowę. Następnie Tardieu powrócił do hotelu, gdzie o godz. 19 przyjął przedstawicieli prasy. O godz. 20.30 odbył się obiad wydany w ambasadzie francuskiej, w którym wzięli udział oprócz premiera Tardieu i ministra Flandina, Mac Donald, minister Simon, minister lotnictwa Londonderry, podsekretarze stanu i rzeczoznawcy reparacyjni rządu brytyjskiego. Z obecności tych mężów stanu wynika, że obiad miał wyłącznie polityczny charakter. W rozmowach między Tardieu a Mac Donaldem zostały poruszone zagadnienia międzynarodowe, nietylko projektowanej unji państw naddunajskich, lecz i reperacyjne i rozbrojenia. Po obiedzie odbyły się rozmowy ekspertów. Tardieu wraca do Paryża w poniedziałek o godz. 11 wiecz.

Paryż, 3 kwietnia. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych uważają, że po rozmowach francusko-angielskich nastąpi bezzwłoczne zawiadomienie rządu Rzeszy i Włoch o rezultatach rozmów. Następnie odbędzie się konferencja z przedstawicielem Polski, a może i innych państw, które mogą

Pogrzeb min. Sokala.

Genewa, 3 kwietnia. (PAT.) W sobotę popołudniu odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. ministra Sokala z gmachu Delegacji Polskiej na dworzec, skąd nastąpi przewiezienie zwłok do Warszawy. W obrzędach żałobnych wzięli udział przedstawiciele rządu genewskiego, świata dyplomatycznego i politycznego Genewy, oraz szerokie koła genewskie, wśród których zmarły cieszył się wielką popularnością i szacunkiem, oraz kolonja polska w Genewie. Przybyli również liczni delegaci do Ligi Narodów, z delegatem Japonii ambasadorem Sato na czele, oraz cały korpus dyplomatyczny, akredytowany stale przy Lidze.

Po przemówieniach wyruszył kondukt pogrzebowy na dworzec. Za konduktem jechały trzy wozy z wieńcami. Wagon ze zwłokami ś. p. ministra Sokala odjechał w niedzielę 3 bm. i przybędzie w poniedziałek wieczorem do Warszawy.

Echa sprawy Jakubowskiego.

Berlin, 3 kwietnia. (PAT.) Sprawa niewinnie straconego w Niemczech robotnika polskiego Jakubowskiego znalazła swój epilog w wyższym sądzie krajowym w Rostock, który w ostatniej instancji odrzucił wniosek prokuratury i obrony o rewizję procesu. Demokratyczna prasa niemiecka wyraża zdziwienie z takiego obrotu sprawy, przypominając że już sąd karny w Neu-Strelitz uznał, że wśród 11 poszlak przeciwko Jakubowskiemu 8 najważniejszych okazało się bezpodstawnymi. Sprawa Jakubowskiego zakończyła się — jak pisze „12-Uhr Blatt”, w sposób „nie świadczący pochlebnie o niemieckiej sprawiedliwości”.

Zebranie Unji międzyparlamentarnej.

Genewa, 3 kwietnia. (PAT.) Przybyła tu delegacja polska na zebranie Unji Międzyparlamentarnej w składzie następującym: senator Löwenherz, przewodniczący polskiej grupy Unji, p. Dębski wiceprzewodniczący oraz b. minister prof. Makowski. Delegacja weźmie udział w pracy komisji rozbrojeniowej i prawnej Unji oraz w pracach przydzium.

mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia do utworzenia tego rodzaju bloku gospodarczego w Europie środkowej bez

uprzedniego porozumienia się z niemi. Z kolei nastąpi konferencja 5 państw naddunajskich.

Konferencja prasowa.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) Premier Tardieu przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy i oświadczył im co następuje:

Zagadnienia o których będziemy rozmawiali z premierem Mac Donaldem dotyczą spraw europejskich, przy czym należy pamiętać, że wszystkie zagadnienia międzynarodowe są dziś sprawami europejskimi. Obowiązkiem wszystkich rządów jest obecnie utrzymanie zasady wzajemnej solidarności. Zarówno Francja jak i Wielka Brytania wstąpią na drogę tej solidarności bez wysiłku. Aby oba rządy weszły na tę drogę z widokami powodzenia, pożądanym jest by mogły one wybadać wspólne cele i drogi do nich prowadzące.

Następnie przyjął przedstawicieli prasy Mac Donald, który podkreślił, że Wielka Brytania i Francja reprezentują dwa kraje pragnące być w kooperacji z innymi państwami europejskimi, zwłaszcza o ile chodzi o zagadnienia gospodarcze, przed którymi obecnie stoi zarówno Europa jak i cały świat. Premier podkreślił, iż jest zwolennikiem osobistego kontaktu dyplomatycznego i że w chwili obecnej uważa kontakt taki za specjalnie pożyteczny. Obecnie, zakończył premier, dokonamy z premierem Tardieu tylko przeglądu sytuacji przy czym nasze rozmowy nie ograniczą się do spraw naddunajskich lecz dotyczyć będą i innych spraw aktualnych.

Sowiety zaprzeczają pogłoskom o chorobie Stalina.

Moskwa, 3 kwietnia. (PAT.) Korespondent „Associated Press” w Moskwie Richardson wystosował list do Stalina, w którym porusza pogłoski, rozpowszechniane w prasie zagranicznej o chorobie jego i o zaproszeniu do Moskwy znanego lekarza niemieckiego Zondecka. Na swój list otrzymał korespondent amerykański następującą odpowiedź Stalina:

Nie po raz pierwszy prasa burżuazyjna rozpowszechnia kłamliwe wieści o mojej chorobie. Są widocznie osobistości, zainteresowane w tem, aże-

bym wpadł w chorobę możliwie najcięższą i najbardziej długotrwałą — jeżeli nie gorzej jeszcze. Dla tych osób jest to więc może niedogodne, lecz niestety nie mam do zakomunikowania nic takiego, co by im mogło zrobić przyjemność. Fakty mówią coś wręcz przeciwnego, a mianowicie czuję się doskonale. Co się tyczy pana Zondecka, to może on troszczyć się o zdrowie innych towarzyszy, w którym to celu został właśnie zaproszony do unji sowieckiej.

Narady gabinetu irlandzkiego nad tekstem odpowiedzi dla W. Brytanji.

Londyn, 3 kwietnia. (PAT.) Rząd irlandzki obradował wczoraj do północy nad tekstem odpowiedzi, jaką Irlandja udzielić ma rządowi brytyjskiemu. Po posiedzeniu gabinetu wydano po północy następujący komunikat: „Gabinet rozważał notę rządu brytyjskiego i omawiał zasady swej odpowiedzi. Udzielono stosownych instrukcyj dla zredagowania projektu odpowiedzi, który ma być przedstawiony następnemu posiedzeniu gabinetu na początku przyszłego tygodnia”.

Z tego komunikatu wynika, że odpowiedź irlandzka nie będzie złożona wcześniej niż w środę lub w czwartek. Rząd irlandzki nosi się podobno z zamiarem zaproponowania rządowi brytyjskiemu w swej odpowiedzi zwołania konferencji Okrągłego Stołu, celem nawiązania osobistych kontaktów dla omówienia poruszonych przez obydwą rządy spraw.

Tymczasem wśród dominjów zaczyna się szerzyć pewien odruch interwencyjny na rzecz Londynu. Premier Nowej Zelandji, Firbes, wyraził w parlamencie nowozelandzkim swe

wątpliwości co do słuszności stanowiska de Valery i oświadczył, że zdaniem rządu nowozelandzkiego, statut westminsterski regulujący stosunki pomiędzy Wielką Brytanią a dominjami, daje wszystkim partnerom wystarczające gwarancje równości.

Dublin, 3 kwietnia. (PAT.) Niektórzy ministrowie rządu Wolnego Państwa sądzą, iż uda im się osiągnąć cel polityczny wytknięty przez de Valerę i zachować przytem dobre stosunki z rządem brytyjskim. Bardzo możliwe, iż w odpowiedzi, która będzie wysłana do Londynu we wtorek, rząd irlandzki da do zrozumienia, że skłonny jest do przeprowadzenia dyskusji z rządem W. Brytanji.

Dublin, 3 kwietnia. (PAT.) W celu uwydatnienia okoliczności, że zarówno sprawa przysięgi poselskiej, jak i rocznych splat gruntowych są tu uważane za sprawy wewnętrzne Wolnego Państwa, rząd zdecydował przelać swą odpowiedź na notę rządu Wielkiej Brytanji nie przez specjalnego kurjera dyplomatycznego, ale zwykłą drogą pocztową.

Walka wyborcza w Niemczech rozpoczęła się na nowo.

Berlin, 3 kwietnia. (PAT.) Pierwszy dzień nowej walki wyborczej zaznaczył się szeregiem ostrych starć między Hitlerowcami, komunistami a policją. Ofiarą ich padło do godz. 10 osiem osób rannych, w tem jedna ciężko. Potatem policja dokonała szeregu aresztowań. Zatrzymano około 50 komunistów i Hitlerowców. Wczoraj wieczorem doszło do zajść pod Chocieborzem między Hitlerowcami a komunistami. Zastrzelony został przywódca komunistów Schreiber. Pod

Altoną doszło do starcia między Hitlerowcami a Reichsbannerem wskutek czego 6 osób zostało ciężko rannych, znaczna liczba osób lżej.

Berlin, 3 kwietnia. (PAT.) Opowiadanie się b. kronprinca za Hitlerem wywołało w kołach politycznych duże wrażenie. Panuje opinja, że b. kronprinz działał wskutek presji b. cesarza Wilhelma, który ma być jedną z głównych osobistości finansujących akcję hitlerowską.

Marsz. Piłsudski obywatelem honorowym m. Przemysła.

Przemysł, 3 kwietnia. (PAT.) Magistrat m. Przemysła otrzymał zawiadomienie z kancelarii Marszałka Piłsudskiego, że Pan Marszałek na dzień przed opuszczeniem Warszawy wpisał się do księgi honorowych obywateli m. Przemysła. W ten sposób Marszałek Piłsudski przyjął obywatelstwo honorowe nadane mu przez Radę miejską, m. Przemysła.

Sądy ławnicze w Austrii dla morderców.

Wiedeń, 3 kwietnia. (PAT.) Rząd austriacki przedłożył Radzie Narodowej projekt wielkich sądów ławniczych. Według tego projektu oskarżeni o zbrodnię morderstwa lub zabójstwa sądzeni będą aż do końca roku 1935 nie przez sądy przysięgłych, lecz przez wielkie sądy ławnicze, składające się z 3 sędziów zawodowych i 6 ławników. Do zasądzenia oskarżonego potrzebna będzie większość 2/3 głosów. Wobec tego, że projekt dotyczy ustaw zasadniczych, uchwała musi nastąpić większością 2/3 głosów. Socjal-demokraci zapowiadają, że będą głosować przeciw projektowi rządowemu.

Skazanie Hałasa.

Poznań, 3 kwietnia. Wśród olbrzymiego zainteresowania rozegrał się dziś przed sądem okręgowym w Poznaniu epilog ponurej zbrodni morderstwa rabunkowego, popełnionego w roku 1923 a wykrytego dzięki przy padkowi dopiero w ubiegłym roku.

Na ławie oskarżonych zasiadł Leon Hałas, robotnik, pod zarzutem zamordowania w celach rabunkowych swego przyszłego szwagra 16-letniego Józefa Jankowiaka woźnego bankowego i zrabowania kilkunastu milionów marek polskich, które zamordowany miał wówczas przy sobie. Wkrótce po dokonaniu morderstwa zaślubił siostrę ofiary mordu a w kilka lat później wyjechał z nią do Francji, gdzie przebywał aż do chwili aresztowania. Już w czasie śledztwa przyznał się Hałas do zbrodni, a dochodzenie potwierdziło w zupełności jego zeznanie. Na dzisiejszej rozprawie Hałas ze spazmatycznym płaczem przyznał się ponownie do zbrodni, tłumacząc ją miłością do swej narzeczonej i pragnieniem jaknajrychlejszego poślubienia ze względu na jej bliskie wówczas macierzyństwo. Hałas prosił o karę śmierci. Zaznaczyć należy, że zarówno przed zbrodnią jak i później w kraju i na emigracji prowadził się niegannym i był wzorowym mężem i ojcem. Po przesłuchaniu kilku świadków co do szczegółów śledztwa oraz po wywodach stron sąd wydał wyrok, uznając Hałasa winnym zabójstwa i skazując go na karę 10 lat ciężkiego więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

Syn Lindbergha żyje.

N. Jork, 4 kwietnia. (PAT.) Jak słychać władze federalne oświadczają, że mają pewność, iż dziecko Lindbergha jest zdrowe i znajduje się prawdopodobnie na okręcie krążącym w pobliżu wybrzeża amerykańskiego. Wedle pogłosek suma 50.000 dolarów, której żądano pierwotnie jako okupu za dziecko, nie została jeszcze podniesiona. Wedle wiadomości lokalnych trzech poważnych obywateli miejscowi mieli się podjąć roli pośredniczenia między Lindberghiem a osobami, które porwały dziecko.

Pomoc dla Huculszczyzny.

Stanisławów, 3 kwietnia. (PAT). Złona Wojewódzkiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, utworzona została sekcja pomocy dla Huculszczyzny, w skład której weszli: wicewojewoda stanisławowski Sokół jako przewodniczący, naczelnik Kostecki, ks. kanonik Łobodysz, poseł Niedźwiecki i inni. Komitet zakupił 22 wagony kukurydzy, z których przekazano 10 wagonów na powiat kosowski, 8 na nadwórniański, a 4 wagony otrzymał Komitet dla bezrobotnych, powołany przez J. E. ks. biskupa Chomyszyna, z przeznaczeniem: 2 wagonów na Kosmacz i okolice, 1 wagonu na Nadwórnię i okolice, a 1 wagonu na Mikuliczyn. Ponadto sekcja wystąpiła do władz skarbowych z wnioskiem o przydział dla ludności okolic górskich bezpłatnej solanki, oraz do Ministerstwa Rolnictwa o zniesienie opłat za korzystanie z połonin państwowych do wypasu owiec i bydła.

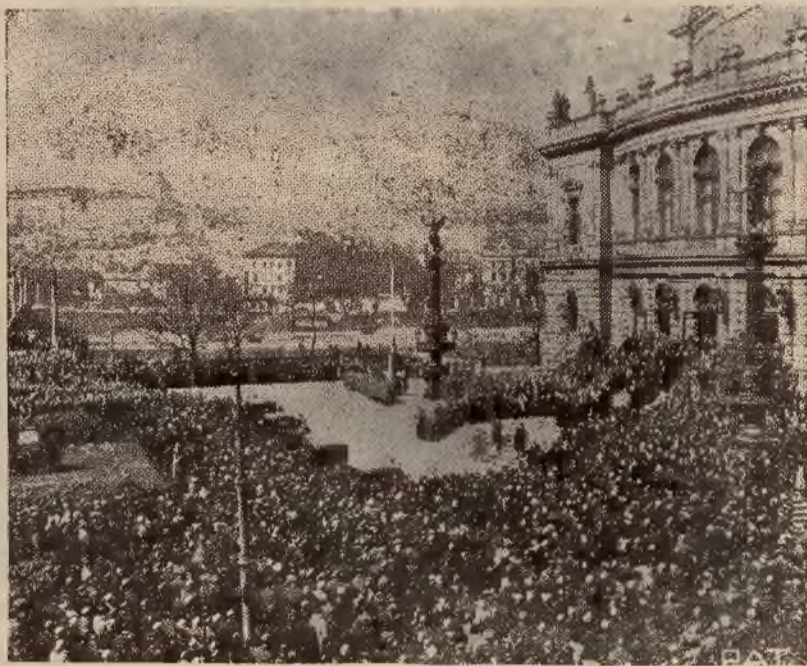
Jednocześnie sekcja pomocy dla Huculszczyzny wszczyna akcję w kierunku zgromadzenia większej ilości kartofli, potrzebnych na wyżywienie i sadzenie.

Konieczność powołania do życia tej sekcji okazała się nieodzowna, ponieważ mieszkańcy gór, z powodu braku zarobków w lasach, oraz z powodu nieurodzaju w ubiegłym roku, znaleźli się w bardzo krytycznym położeniu, i do chat zagląda głód.

Ponieważ w niektórych miastach powstają Komitety niesienia pomocy Huculszczyźnie, przeto pożądanym jest, aby akcja ta została skoordynowana, albowiem tylko wspólny wysiłek spo-

leczny, przy współdziałaniu władz państwowych i samorządowych, może dać pożądane rezultaty. Wyżej wymieniona sekcja pomocy dla Huculszczyzny pracuje przy współdziałaniu Wojewódzkiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, oraz Komitetu, powołanego do życia przez ks. bisk. Chomyszyna.

Obchód Święta Pokoju w Czechosłowacji.



W okresie Wielkiej Wojny Czechosłowacja obchodzi uroczyste Święto Pokoju. Podczas całego okresu świątecznego t. j. przez 3 dni ustają w całym kraju wszelkie walki i tarcia polityczne. — Na zdjęciu widzimy tłum przed parlamentem w Pradze — podczas 2-minutowej ciszy, zarządzanej dla uczczenia pamięci poległych.

Ratyfikacja szeregu konwencji.

Nr. 24-ty Dziennika Ustaw Rzecz. Polskiej zawiera szereg ustaw, dotyczących ratyfikacji umów międzynarodowych, podpisanych przez Polskę.

W szczególności: w sprawie ratyfikacji konwencji o polepszeniu losu rannych i chorych w armjach czynnych, podpisanej w Genewie dnia 27 lipca 1929 r.; w sprawie ratyfikacji światowej konwencji pocztowej, sześciu porozumień związku pocztowego oraz 3 protokołów końcowych, podpisanych w Londynie dnia 28 czerwca 1929 r.; w sprawie ratyfikacji konwencji między Polską a Rumunią, dotyczącej wy-

na. Podając powyższe do wiadomości, Komitet prosi wszystkich, którym dobro ludu huculskiego leży na sercu, aby śpieszyli w miarę swych możliwości z pomocą pracy sekcji. Ofiary i datki pieniężne należy nadsyłać pod adresem Wojewódzkiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Stanisławowie.

not z dnia 2 czerwca 1931 r. o zmianie par. 1 art. 14 konwencji weterynaryjnej polsko-francuskiej z dnia 24 kwietnia 1929 r.

Nowy starosta grodzki we Lwowie.

W sobotę objął urządowanie nowomianowany starosta grodzki we Lwowie dr. Romuald Klimow. Starosta dr. Klimow był w swoim czasie naczelnikiem wydziału przemysłowego w Magistracie, następnie zaś przeszedł do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, od kilku lat zaś był starostą powiatowym w Sanoku. Jest on autorem szeregu prac z dziedziny prawa administracyjnego.

Dotychczasowy starosta grodzki p. Leon Gallas przeniesiony został do Wrześni.

Reglamentacja zamówień rządowych i samorządowych.

Komitet Ekonomiczny postanowił powołać do życia stałą komisję do uzgadniania programu zamówień państwowych i samorządowych, która funkcjonować będzie przy Ministrze Przemysłu i Handlu.

Zadaniem komisji jest uzgadnianie ogólnego rocznego programu zamówień wszelkich instytucji państwowych i samorządowych pod kątem widzenia równomiernego rozłożenia na krajową produkcję jak również uzgadnianie w ciągu okresu budżetowego poszczególnych zamówień wszelkich instytucji państwowych pod kątem widzenia bieżącego rozdziału zamówień na okręgi i przedsiębiorstwa przemysłowe. W skład komisji wchodzić będzie delegat Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz delegaci poszczególnych zainteresowanych Ministerstw.

Wszystkie Ministerstwa obowiązane będą przedstawić Ministrowi Przemysłu i Handlu przed realizacją budżetu roczny ogólny program zamierzonych zakupów wyrobów przemysłowych, przy czym przy układaniu tego programu mają baczyć, aby terminy wykonania zamówień przypadły o ile możliwości na okres sezonów martwych, pozbawionych zamówień prywatnych.

Wypadek p. Curie-Skłodowskiej.

Paryż, 3 kwietnia. (PAT). P. Curie-Skłodowska podczas pracy w laboratorium upadła tak nieszczęśliwie, że stłukła się boleśnie w łokieć. Wywiązała się z tego powodu stan chorobowy oraz powstała konieczność operacji. Przeprowadzona operacja udała się pomyślnie. Stan chorej nie budzi już obaw. P. Curie-Skłodowska opuści klinikę przypuszczalnie za tydzień.

Dookoła małego Lindbergha.

Sprawa tragicznego porwania małego Lindbergha — o której pisaliśmy już obszernie na tem miejscu — otworzyła Ameryka i światu oczy na niebywały rozrost bandytyzmu; jak rak, toczy on cały Nowy Świat, zwany ostoją nowej kultury, wielkiej techniki, genialnych wynalazków, stawiany nieraz za wzór Europie.

Bandytyzm amerykański, którego kult szerzy się nieopatrnie u nas przez kina i książki amerykańskich pisarzy, ma już za sobą ogromne swoje dzieje, tysiące potwornych, nieprawdopodobnych kart, — ale dopiero sprawa małego Lindbergha, który po dzień dzisiejszy nie został odnaleziony mimo mobilizacji całej policji amerykańskiej — ukazała w pełni tę ropiącą ranę.

Warszawski „Kurjer Poranny” ogłosił w ostatnich dniach dwa sensacyjne artykuły p. L. W. Holmesa, amerykańskiego wyższego oficera policji, który opowiada nieprawdopodobne (a jednak prawdziwe!) historie o tamtejszych „gunmanach”, „gangsterach” i „racketeerach”, tworzących całe bandy, rzesze i armje, posiadających bajeczne wprost organizacje.

Kult rewolweru, błyskawicznego w stronę czaszek i piersi ludzkich, zapanał w Ameryce bezkarnie, szerząc się zwłaszcza w największych środowiskach ludzkich, pilnowanych przez policję, zbrojną w automobile, aeroplany i „latające eskadry” bezpieczeństwa. O-

powiadania p. Holmesa czyta się, jak sensacyjną, kryminalną powieść, zwłaszcza jego opisy słynnych i niezliczonych napadów na banki amerykańskie, które są dziś całe opancerzone, strzeżone przez brygady detektywów, zaopatrzone w cudowne środki alarmowe i w mechanizmy rewolwerowe, niemal w karabiny maszynowe, a jednak padają ustawicznie pastwą napadów eleganczyków, precyzyjnie wytresowanych bandytów.

Z Ameryki przedostaje się „bandytyzm bankowy” już do krajów europejskich, do Anglii i Francji, zaczyna tu nawet tworzyć organizacje na wielką skalę; mimo wszystko jednak, stara, „zaśniedziała” Europa daje sobie z nim dotąd jakoś radę.

Osobnym rodzajem bandytyzmu amerykańskiego jest tzw. „kidnapping”, tj. porywanie przez szajki ludzi bogatych, a zwłaszcza ich dzieci i wynuszczenie za porwanie ofiary okupów, które dochodzą nieraz do 100 tysięcy dolarów.

Bandyci amerykańscy uprawiają w ostatnich czasach ten rodzaj rzemiosła z prawdziwą pasją. Poco im się męczyć skomplikowanymi napadami na banki i pałace, na poszczególne bogate jednostki, poco im narażać się na śmierć i walki z policją, która trzyma się dzisiaj metody „strzelania od razu”, bez jakichkolwiek pertraktacji z bandytami, — jeśli daleko prościej i wygodniej mo-

żna zdobyć poważną sumę dolarów przez porwanie bezbronnego dziecka? Przytem milczenie i bezkarność jest tu najczęściej zapewniona. Rodzice sami pokrywają zbrodniarzy, nie zawiadamiają policji, składają żądane okupy, bo drżą każdej chwili o życie ukochanego dziecka, boją się, by nie było głodzone, torturowane, zabite. A później, po odzyskaniu ofiary, ani dziecko, ani rodzice, nie wydadzą tajemnicy kryjówki i nazwisk bandytów-kidnapperów, bo albo ich nie znają, albo obawiają się zemsty i powtórnego porwania.

Porywania dzieci nie są w dziejach zbrodniczości niczem nowym. Klasycznym ich krajem są do dzisiaj zbandytowane na swój sposób Chiny; częste są takie porywania na Wschodzie, u ludów muzułmańskich, a i u nas w Europie zdarzały się niemal już od średniowiecza.

Zwłaszcza Cyganie dopuszczali się niejednokrotnie takich zbrodni, prowadząc dawniej handel porwanymi dziećmi, sprzedając je w niewolę na Wschodzie, do cyrków i bud wędrownych itd. Istniały też wypadki porywania dzieci przez żebraków, którzy wyzyskiwali je potem dla swoich celów wyłudzenia jałmużny. Nie wspomniamy już o legendzie porywania dzieci chrześcijańskich przez Żydów dla celów „rytualnych”.

Nigdzie jednak na świecie, bandytyzm „kidnapperów” nie osiągnął takiego kolosalnego rozpowszechnienia, jak w Ameryce. Niestety, amerykańskie władze bezpieczeństwa nie tępiły do niedawna tego zbrodnictwa procederu tak, jak należało; potrzeba było

dopiero życiowej klęski bohatera amerykańskiego Lindbergha, aby rzecz ukazała się w całej grozie i wywołała odruch potężny.

Kilka lat temu porwano trzynastoletniego syna pewnego milionera z Chicago. Gdy rodzice nie chcieli zapłacić wymaganej sumy i zameldowali o tym fakcie policji, chłopak został przez zemstę zamordowany przez bandytów. Porywaczom dzieci chodzi głównie o pieniądze. Rodzice takich dzieci otaczają je z tego powodu wyjątkową ochroną. Tak np. rodzice późniejszego milionera Johna Brauna, który był spadkobiercą dziesięciu milionów dolarów, wynajęli specjalną straż, uzbrojoną od stóp do głowy, która pilnowała dziecka w dzień i w nocy.

W roku 1907 zaszedł w Ameryce wypadek porwania dziecka, który zaalarmował cały świat, niemniej niż teraz sprawa syna Lindbergha. Dziecko nazywało się Horacy Marino i miało cztery lata. Porwano je z ogrodu, w którym się bawiło. Ówczesny prezydent Roosevelt zarządził, by wywieszono fotografię dziecka we wszystkich urzędach pocztowych. Postawiono na nogi całą policję i sztab detektywów. Jak się później okazało, dziecko utonęło w pobliskim stawie niedaleko ogrodu.

Dziesięć lat temu zdarzył się następujący wypadek w Londynie. Z ulicy zaginęło dziecko i nie można go było żadną miarą znaleźć. Dopiero niedawno sprawa wyjaśniła się, a mianowicie: pewien duchowny hinduski wyznał przed śmiercią, że porwał w Londynie jakiegoś chłopca, który mu się bardzo

Z działalności Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych.

W dniu 30 marca br. odbyło się w sali obrad Magistratu zwyczajne posiedzenie Miejskiego Komitetu obywatelskiego dla spraw bezrobocia, na którym przewodniczący p. dr. Jan Potratyński złożył sprawozdanie z ogólnej działalności Komitetu. Od początku swej działalności uzyskał Komitet łącznie z subwencją Komitetu Wojewódzkiego zł. 554.696.46, a wydał zł. 546.690.08. W marcu wynosiły dochody Komitetu zł. 137.935.32, wydatki zaś zł. 138.484.53. Za bony żywnościowe wypłacono w marcu złotych 113.091.94, objadów dla dorosłych wydano w tym miesiącu 39.398, objadów dla dzieci 47.537. Ścisłe szkontrum rachunków Komitetu przeprowadzone przez Izbę Obrachunkową miejską, stwierdziło wzorowe prowadzenie ksiąg, a liczne wizytacje kuchni, wykazały, że funkcjonują one bardzo dobrze i że zarówno ilość, jak i jakość podanego pożywienia jest najzupełniej odpowiednią. Ilość bezrobotnych zwiększyła się w ostatnich czasach i wynosi obecnie 10.260 rodzin, w tem 1917 osób samotnych, 5265 rodzin małych (3 osoby), 2787 rodzin średnich i 291 rodzin dużych (ponad 6 osób).

Wobec nadeszłej wiadomości, że akcja Naczelnego Komitetu prawdopodobnie z końcem kwietnia zostanie zamknięta, poświęcono dłuższą dyskusję programowi dalszej działalności Miejskiego Komitetu obyw. we Lwowie, którego praca związana jest z akcją Komitetu Wojewódzkiego. Wrażono obawę, czy Komitet zdoła utrzymać nadal świadczenia swoje w dotychczasowych bardzo szerokich rozmiarach, po dyskusji jednak, w której zabierali głos p. p. dyr. dr. Uhma, naczelnik dr. Szkodziński, ks. poseł Szydelski, dyr. Stobiecki, ks. kan. Grudzieński, dr. Schorr, red. Szczyrek i r. Bogdanowicz, uchwalono w każdym razie w miesiącu kwietniu nie wprowadzać jeszcze zasadniczych ograniczeń — w nadziei, że i w dalszym ciągu nie umniejszy się dotychczasowa ofiarność społeczeństwa na cele Komitetu.

Zbliżający się okres wiosenny pozwala wierzyć, że przez rozpoczęcie robót ziemnych i budowlanych, pe-

wna ilość bezrobotnych uzyska pracę i przestanie korzystać z pomocy Komitetu.

W dalszym ciągu posiedzenia, składały poszczególne sekcje Komitetu sprawozdania ze swych czynności. Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie przewodniczącego sekcji lekarskiej p. dr. Eplera, wykazujące wzmożoną w ostatnim czasie działalność

sekcji, oraz sprawozdanie sekcji Imprez, która obok innych swych zamierzeń, przygotowuje na dzień 10-go bm. w sali Kasyna Miejskiego odczyt p. dr. Switalskiej z Warszawy o najnowszych drogach w walce o młodość, który wzbudza w mieście duże zainteresowanie.

Na zakończenie uchwalono urządzić w drugiej połowie kwietnia sprawozdawcze posiedzenie pełnego Komitetu, oraz ustalono termin następnego posiedzenia Wydziału wykonawczego na dzień 13-go bm.

Historyczny zamek polski.



W Olesku, pow. Złoczów, istnieje stary, piękny zamek, zabytek wieku XVI-ego, zbudowany przez Jana Daniłowicza. Zamek ten utrzymany w doskonałym stanie, jest cenną pamiątką historyczną, albowiem w zamku tym dnia 17 sierpnia 1628 r. urodził się Jan Sobieski.

Z sali koncertowej.

Dwa pierwsze koncerty laureatów konkursu Chopinowskiego.

Dwa pierwsze koncerty laureatów konkursu chopinowskiego pozwoliły publiczności lwowskiej zawrzeć bliższą znajomość z dwoma adeptami Akademii budapeszteńskiej (Imre Ungar i Lilly Herz) i adeptką Konserwatorium w Brukseli (Suzanne de Mayère). Na czoło tych pianistów wysunął się od pierwszej chwili Imre Ungar, artysta z bożej łaski w całym tego słowa znaczeniu, którego niezwykła bezpośredniość odczucia wprost hipnotyzuje publiczność. Składa się na to przepiękny, miękki i wysoce indywi-

dualnie zabarwiony ton, oraz zupełnie osobiste nastawienie do każdej z wykonywanych kompozycji. Przynosi ono ze sobą momenty wprost mistycznego zapamiętania się w wewnętrznej treści dzieła, innym znów razem zdaje się świadomość artysty prześlizgiwać po niej w tych momentach inwencji kompozytorskiej, które nie tak zbliża do niego docierają. Gra w najwyższym stopniu nerwowa i indywidualna, śmiało rzecz można genjalna; wystarczy przypomnieć ostatnią część Sonaty Beethovena F-dur, z której, jak żaden może pianista — potrafił Ungar wydobyć tkwiący w niej rys potęgi i wielkości. Podobne zapamiętanie się uczuciowe cechowało jego interpretację Chopina. Linja melodyczna była tu przezczysta, nieskalana, była wyrazem równie czystych i mocnych stanów emocjonalnych, które w nich artysta przeżywał. Niezupełnie zgodzić się mogą natomiast z interpretacją Bacha, która wymaga jednak nieco innej perspektywy i emocjonalnej i myślowej. Wreszcie wypadłoby jeszcze parę słów powiedzieć o technice Ungara, ta jednak jest tak świetnym narzędziem wyższych celów, że przyjmuje się jako coś zrozumiałego samo przez się.

Druga adeptka Akademii budapeszteńskiej, Lilly Herz przedstawiła się jako bardzo uzdolniona pianistka, która stanowczo lepiej się czuje w rzeczach solowych, niż w koncercie z orkiestrą. Grę jej cechuje ogromna elegancja, zarówno w samym sposobie uderzenia, jak i w świetnie rozwiniętej, jasnej i niezawodnej technice. Czasami nawet elegancja ta zdaje się nie dopuszczać jakiegoś głębszego tonu w interpretacji (Ballada F-dur, Polonez Chopina), innym jednak razem potrafiła pianistka wznieść się na wyżyny szczerze odczuto tego artyzmu, jak n. p. w bardzo pięknie zagranym Nokturnie, lub w Mazurkach. Takie momenty każą przypuszczać, że możliwości rozwoju p. Herz są rozległe i każą wróżyć jej piękną przyszłość.

Suzanne de Mayère, zdobywa sobie uznanie jako interpretatorka Chopina głównie dzięki bardzo pięknemu uderzeniu, zwłaszcza w pianach, prowadzi kantylenę czysto i miękko z należytym

ustosunkowaniem jej elementów konstruktywnych i ornamentalnych. Interpretacja Scherza Cis-moll, oraz drobniejszych utworów Prokofiewa i Debussy'ego była logiczną i przemyślaną, technika — zwłaszcza w Etiudach Chopina — doskonale rozwinięta.

Na ogół poziom obu koncertów był bardzo wysoki, a zainteresowanie lwowian. W bieżącym tygodniu grać będą dwaj świetni reprezentanci Rosji sowieckiej: Lufer i Sagałow.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Podatki w kwietniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m. kwietniu br. płatne są następujące podatki:

1) do końca kwietnia rb. — I-sza rata państwowego podatku gruntowego za rok 1932.

2) do dnia 15 kwietnia rb. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w marcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) do 15 kwietnia b. r. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych,

4) od 15 kwietnia b. r. — państwo wy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych,

5) do dnia 1 maja b. r. — państwo wy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1931, względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

6) do dnia 7 kwietnia b. r. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za na jemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca marca b. r.

7) do dnia 15 kwietnia b. r. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu b. r.

8) do 20 kwietnia b. r. — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia b. r., aż do 5 maja br. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Zalew przy ul. Snopkowskiej.

Wskutek zaniepokojenia mieszkańców m. Lwowa lokalnym wylewem wód na ul. Snopkowskiej, Komisja wojewódzka na miejscu zbadała, że przyczyną wylewu wód spływających rowem z górnej części ul. Snopkowskiej było tylko zatrzymanie na kracie u wlotu do zakrytego kanału na Żelaznej Wodzie odpadków gospodarskich domowych, jak naczyn, śmieci, szmat itp.

Zauważyć należy, że ludność we własnym dobrze zrozumianym interesie oraz dla zapobieżenia szkodom w publicznych urządzeniach, jak drogi, chodniki i t. p. nie powinna zaniedbywać rowów żądnymi odpadkami, aby podobne wypadki na przyszłość nie powtórzyły się.

podobną. Dziecko to zatrzymał u siebie w ciągu dziesięciu lat. Po dziesięciu latach dziecko wróciło do rodziców.

O ciekawej metodzie „kidnapparów” wspomina L. W. Holmes w artykułach „Kurjera Porannego: Oto posługują się oni najczęściej gołębiami pocztowymi. Gołąb taki przylatuje do domu, skąd porwano dziecko, i ma na nóżce przymocowaną kartkę z żądaniem okupu i z terminem, w którym należy wypuścić gołębia napowrót z okupem. Czasem zawiadomienie o terminie wypuszczenia gołębia przychodzi telefonicznie.

Kiedy przed kilku laty porwano małego Billy Hastingsa w Adrian, w stanie Michigan, bandyci posługiwali się w całych pertraktacjach z rodzicami gołębiami pocztowymi. Policja była wprowadziona wtedy potajemnie zmobilizowana, ale rodzice okup przez gołębia posłali; policja śledziła gołębia, odkryła kryjówkę i zmatretowane dziecko, ale „kidnapperzy” umknęli. Odkryto ich dopiero później i skazano na 25 lat więzienia.

Zato tragicznie skończyła się historia małej Marion Parker, córki bankiera. Gdy ojciec, śpiesząc na miejsce spotkania z okupem, zawiadomił równocześnie policję — bandyci wyrzucili mu po drodze z swego auta zawiniątko z trzaskiem zmasakrowanymi zwłokami dziecka. Sprawca tego czynu ohydznego, niejaki Hickmann, został później przez policję schwytany i stracony w Los Angeles.

Cóż się jednak dzieje z małym Lindberghiem? Mówi o nim cały świat, Ameryka owładnięta jest formalną psy-

chozą śledzenia i poszukiwania. Począwszy od prezydenta Stanów Zjednoczonych aż do najbiedniejszego proletariusza — wszystkim ta sprawa leży na sercu. Szuka nawet małego Lindbergha „świat podziemny” Ameryki, na polecenie największego swego „gangstera”, Al Capone’a, o ile to polecenie można brać zupełnie na serio.

Mimo wszystko, mały Lindbergh dotąd nie został odnaleziony, chociaż rodzice ofiarowali już okup w wysokości 100 tysięcy dolarów. W ostatnich dniach mnożą się nowe pogłoski na ten temat. Policja szuka więc niejakiego Fleischera, którego jeden z kontrabandystów Al Capone’a miał widzieć nazajutrz po porwaniu wsiadającego na okręt z płaczącym dzieckiem. To znówu — naprzekór tej wieści — pewien murzyn, należący do bandy „gangsterów” miał oświadczyć, że dziecko Lindbergha zostało porwane w tym celu, aby wymusić na władzach właśnie wypuszczenie samego Al Capone’a.

Kto się dzisiaj zorientować może w tej zawiłej sprawie? Czy mały Lindbergh wogóle żyje jeszcze? Nie ulega wątpliwości, że sprawcy jego porwania są już dzisiaj sami tak wystraszeni losalnymi rozmiarami afery, że nawet nie mają odwagi zgłosić się po okup i oddać dziecka wielkiemu lotnikowi.

Historja wikła się coraz bardziej i kto wie, czy znajdzie kiedykolwiek rozplątanie. Tylko boleść rodziców jest coraz większa, coraz ogromniejsza...

(— v —)

KRONIKA

KWIECIEŃ

4

Poniedziałek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Izydora

Gr.-kat. Wasyłja

Wschód słońca g 5 m 18

Zachód " g 18 m 07

Długość dnia g 12 m 54

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 4 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Poławiacz perel”.

Wtorek, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziady”.

Środa, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ludzie w hotelu”.

Czwartek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziady”.

Piątek, 8 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Hugenoci”.

Sobota, 9 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ludzie w hotelu”.

Niedziela, 10 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Poławiacz perel”.

Niedziela, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziady”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 4 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezajlans”.

Wtorek, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezajlans”.

Środa, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Mezajlans” (przedst. zakupione).

Czwartek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezajlans”.

Piątek, 8 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Mezajlans”.

Sobota, 9 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Mezajlans”.

Niedziela, 10 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Roxy”.

Niedziela, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezajlans”.

HOTEL KRAKOWSKI.

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Po piętach” (Łątki).

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Po piętach” (Łątki).

Opera. Na falach eteru popłyną głosy śpiewaków polskich w świat 4 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 8-mej w chwili, kiedy nadana zostanie transmisja „Poławiacz perel” w Teatrze Wielkim. Nie ulega kwestji, że przedstawienie to będzie wyjątkowo pięknym ze względu na ambicje solistów i zespołów, które zechcą, by międzynarodowa publiczność poznała ich z najlepszej strony. Uczestników przedstawienia zainteresuje studio radiowe, na jakie zmieni się sala teatru i będą mieli sposobność poznać z bliska technikę transmisji europejskiej. — W piątek, 8 b. m. opera „Hugenoci”. Bilety sprzedaje dla Teatru Wielkiego i Małego Aj. Rekl. ul. Chorążczyzna 7.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Noc w raju”, z Anny Ondrą.

CHIMERA: „Marokko”, z Marleną Dietrich.

KOPERNIK: „Niech żyje wolność”.

LEW: „Dzikie Pola”.

MARYSIENKA: „Niech żyje wolność”.

OAZA: „Maradu”.

PALACE: „Liliana rozwodzi się”.

PAN: Vlasta Burjan „Pod kuratelą”.

PROMIEN: „Intrygant”.

SŁONCE: „Pat i Patachon jako gazeciarze”.

STYLOWY: „Szary dom”.

Koncert symfoniczny Adama Dołyckiego we wtorek, 12 b. m. w sali Polsk. Tow. Muz., zapozna publiczność lwowską z wyjątkami z opery Dołyckiego „Krzyżacy”, między innymi z „Balladą o bitwie pod Grunwaldem” (w interpretacji śpiewaczki Mossakowskiej), która, zdaniem krytyki, jest arcydziełem w swoim rodzaju. Program obejmuje dalej V Symfonię Czajkowskiego, do dyrygowaniu której w Berlinie, porównywano Dołyckiego z jednym z największych kapelmistrzów świata, Nikischem. Współdziała w koncercie, jako solista, prof. Henryk Czajliński, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Beethovena.

Nowe łazienki publiczne. W rzeczywistości miejskiej przy ul. Arciszewskiego 8 oddaną została do użytku publicznego nowo-urządzone łazienki miejskie, z której korzystają mieszkańcy bloku domów miejskich, ale także osoby zamieszkałe w tamtej okolicy. Łazienki urządzone według najnowszych wymogów higieny, a opłaty są bardzo niskie. Zaraz w pierwszym dniu otwarcia liczni mieszkańcy domów miejskich korzystali tłumnie z wanień i tuszów chwaląc sobie czystość łazienek, oraz taniść kąpeli.

Wydatna zniżka opłat za pogrzeby. Z polecenia Prezydium miasta z dniem 4 kwietnia br. wchodzi w życie nowe, znacznie obniżone opłaty za pogrzeby w Miejskim Zakładzie Pogrzebowym „Concordia”. Zarząd Zakładu udziela także ulg w splatach.

Dotychczasowy przebieg zejścia lodów.

Podniesienie się w ostatnich dniach temperatury oraz kilka nieznacznych ciepłych opadów na terenie Województwa lwowskiego spowodowało pęknięcie lodów, zwiastujące początek porzucania przez rzeki zimowej powłoki.

Wskutek zorganizowanej czujności organów państwowych zawiązują się na całym terenie Województwa Powiatowe Komitety Powodziowe, składając o tem i o swej działalności telefoniczne raporty Wojewódzkiemu Komitetowi Powodziowemu, który rozpoczął nieprzerwaną czynność dniem i nocą 1 kwietnia b. r., o godzinie 11-tej rano po utrzymaniu pierwszych wiadomości z Dobromila o pękaniu lodów.

W ciągu dnia i nocy z 1 na 2 kwietnia nadchodziły wiadomości o lokalnym spływie lodów na Sanie, Dniestrze, Strwiążu i Wisłoku. Prócz drobniejszych uszkodzeń w pilotach mostów drewnianych zanotowano tylko uszkodzenie dwóch przęseł zniszczonego już poprzednio bardzo słabego mostu na Strwiążu przy usuwisku w Biskowicach, wskutek czego komunikacja na razie została przerwana. Miejscowy Powiatowy Zarząd Drogowy natychmiast przystąpił do budowy kładki dla pieszych, oraz zabezpieczenia pozostałych przęseł mostu od zabrania przez wodę.

W zwyczajnie niebezpiecznym punkcie Sanu pod Sanokiem i Olchowcami, gdzie corocznie zagraża zator mieszkańcom miasta i wsi, obeszło się tego roku bez przykrych następstw, dzięki czujności zmobilizowanych organów państwowych. O godz. 0.30 z 1 na 2 kwietnia zaczął się tworzyć zator i już

około godz. 3-ciej, gdy spostrzeżono podnoszenie się spiętrzonej wody przy pomocy saperów 2 P. P. S. P. zator rozstrzelano, a woda natychmiast opadła, niewyrządziwszy nikomu żadnych szkód.

Na Wisłoku i Sanie lody spłynęły przy stanie około 70 cm. nad normalny, szkód znaczniejszych niema.

Na Strwiążu około godz. 12-tej w dniu 2 kwietnia br., oparły się lody o cofkę Dniestru, spowodowaną progiem jazu kolmatacji bagien nadniestrzańskich i spowodowały piętrzenie się wody. Na miejscu czuwa starosta rudecki z kierownikiem Pow. Zarz. Drogowego, celem użycia środków wybuchowych, o ile bezpieczeństwo nadbrzeżnej ludności będzie tego wymagało.

Dniestr porzucił powłokę zimową bez poważniejszych objawów.

Stanisławów, 3 kwietnia. (PAT). Stan wody w Haliczu podniósł się o 130 centymetrów ponad stan normalny. Większe zatory lodowe potworzyły się między Penetnikami a Cwikową, oraz poniżej mostu kolejowego, od strony Pobereża na przestrzeni 4 kilometrów, wskutek czego wystąpiła woda z brzegów i zalała częściowo przysiółek obok Dubowic.

Nad usunięciem lodu obok mostu kolejowego, pracują robotnicy kolejowi. Również utworzyły się mniejsze zatory lodowe obok Jezupola i Niżniowa. Dyrektor stanisławowskiej Dyrekcji P. K. O. zażądał pomocy wojska do usunięcia zatoru obok mostu kolejowego na Dniestrze.

Wielkie włamanie.

W nocy z soboty na niedzielę włamywacze lwowscy popisali się wielką kradzieżą. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania nieobecnego we Lwowie kupca Dawida Vogla przy ulicy Listopada 24. Weszli prawdopodobnie do wspomnianej realności przed zamknięciem bramy, a następnie utorowali

sobie drogę do mieszkania Vogla, w którym rozbili kasę ogniową, skąd zabrali cenną biżuterję, gotówkę i rozmaite akcje, poczem zbiegli. Rano dostrzeżono włamanie i powiadomiono Wydział śledczy P. P. — Ogólna szkoda wynosi ponad 9.000 dolarów.

Fabryka Baczewskiego uniknęła zalewu.

Wczoraj popołudniu zaalarmowano straż pożarną wiadomością, iż ul. Kąpielna na Zniesieniu znajduje się pod wodą. Na miejsce wyruszył tren straży, który zabrał się do pracy. Niedaleko kina „Promień” na Zniesieniu znajduje się staw, z którego woda posiada odpływ do pobliskich betonowanych kanałów. Popołudniu zauważono, iż woda zaczyna wzbierać, a to wskutek zatkania krat (jak na Snopkowie). Straż pożarna usunęła

niebezpieczeństwo zalewu fabryki Baczewskiego, jednak nie można było stwierdzić, w którym miejscu w kanale znajduje się największa przeszkoda, uniemożliwiająca odpływ wody ze stawu. Praca straży pożarnej trwała od godz. 5-tej do 11-tej w nocy. Wybito w panczeru betonowym kanału trzy otwory, jednak na właściwą przyczynę zabicia odpływu nie natrafiono.

Z Kasyna i Koła Lit. Art. Zapowiedziany na wtorek 5 b. m. koncert kompozytorski Stanisława Lipskiego wzbudził wśród muzykalnych sfer naszego miasta olbrzymie zainteresowanie zarówno ze względu na osobę jubilata, który jako twórca cieszy się dużą sławą, jak też ze względu na pierwsorzędnych wykonawców a to pp.: prof. Ottawowej i Fr. Plattówny oraz pp. prof. dr. S. Barbaga, K. Czarneckiego i E. Mossakowskiego i Chóru „Bard”. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

W Domu Inwalidów na Kleparowie, zebrali się onegdaj ociemniałi, do których z ramienia Tow. „Latarnia” w serdecznych słowach przemówił starosta Żelewski, zaś panie: prof. Ostrowska i nac. Welcherowa wręczyły każdemu ociemniałemu paczkę, zawierającą: babkę, piernik, przekładaniec, wędliny, 2 jaja, 50 papierosów i 10 zł. — jako dar Tow. „Latarnia”. Nadto Tow. „Spójnia” ofiarowało każdemu ociemniałemu 10 zł., które były im równocześnie wręczone przez Panię. W imieniu ociemniałych w gorących słowach przemówił por. Kłak.

Urząd pocztowy podaje do wiadomości radiostuchaczy, że opłaty radiofoniczne należy uiszczać z góry

Zippera w Rynku. Kierownik pracowni jubilerskiej, Wolf Korn, człowiek 52-letni, żonaty, ojciec dwojga dzieci, od dłuższego już czasu cierpi na epilepsję, która ostatnio przemieniła się w rozstrój nerwowy. Ponieważ w ostatnich czasach wśród pracowników firmy chodzili wersje o mających nastąpić redukcjach, Korn mimo, że od 37 lat pracował w tej firmie — nabrał przekonania, że i on padnie ofiarą redukcji na stare lata i zostanie bez chleba z żoną i dziećmi. Wczoraj rano przyszedł do pracowni niezwykle przynębiony i około godziny 11 zażył cjanalki, którą to truciznę miał w warsztacie do dyspozycji. Pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim odwoziło desperata do szpitala.

Kradzieże. Abrahamowi Adlerowi z Koniuszek (pow. Rohatyn) wyciągnął nieznanemu „Ktoś” w tramwaju „5” portfel z gotówką 1630 zł. — Helenie Grasberg (ul. Kochanowskiego 22) skradziono kasę, zawierającą 6 dolarówek, bony pieniężne, 78 dol. ameryk., ponadto większą ilość bielizny. Szkoda wynosi 10.000 zł. — Karolowi Patynekowi zabrano z mieszkania (ul. Sobieskiego 32) futro oraz bieliznę, wartości 580 zł.

KRAJOWA

STRYJ. Zawalenie się ściany. Wczoraj o godzinie 4.30 runęła ściana frontowa budynku przy ul. Iwaszkiewicza, w którym mieści się cukiernia Markewki, zasypując gruzem całą ulicę. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Natychmiast na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna oraz władze bezpieczeństwa celem stwierdzenia przyczyny obsunięcia się ściany.

Wiadomości sportowe.

MŁÓCKA LIGOWA ROZPOCZĘTA. Pierwsze rozgrywki o mistrz. Ligi zakończyły się wynikami naogół spodziewanymi. Gospodarze a zarazem kluby lepsze zwyciężyły zasłużenie.

WARTA - CRACOVIA 3:2 (2:1). Poznań. Początkowo przeważa Warta, która zdobywa 2 bramki przez Szerfkego i Nowickiego. Następnie przychodzi do głosu Cracovia, która uzyskuje wyrównanie ze strzałem Malczyka. Pod koniec Poznańczycy znowu przeważają i strzelają dwie bramki, z których tylko jedną uznaje bardzo słabo sędziujący p. Andrzejak.

GARBARNIA - WARSZAWIANKA 4:2 (3:0). Kraków. Garbarnia zapewniła sobie zwycięstwo już w pierwszych 15 minutach, strzelając trzy bramki przez Smoczka, Batora i Joksza. Po przerwie czwarty punkt dla mistrza Polski zdobywa Joks. Pod koniec dochodzi do głosu Warszawianka, uzyskując ze strzałów Królewskiego i Korngolda dwa punkty. Sędziował p. Schneider. Widzów około 4.000.

LEGJA - RUCH 2:1 (2:1). Warszawa. Ślacy graли bardzo dobrze i pod koniec mieli znaczną przewagę, nie mogli jednak uzyskać zwycięstwa z powodu doskonałej gry Martyny. Bramki dla Legji zdobyli Przędziecki i Nawrot, dla Ruchu Włodarz. Sędziował p. Grabowski. Widzów około 4.000.

POGOŃ - ŚWITEŻ 11:0 (6:0). Bramki dla Pogoni zdobyli: Niechciol 4, Zimmer i Łagodny po 3, Czesławski jedną. Pogoń przez cały czas przeważała.

CZARNI - TSL, LEWANDÓWKA 2:0 (1:0). Bramki dla Czarnych uzyskali: Cybruch i Żurkowski. Sędziował p. Sawaryn.

BIEGI NA PRZEŁAJ. Wiosenny bieg na przełaj Hasmonci na dystansie około 4 klm. odbył się wczoraj. Trasa bardzo ciężka z powodu rozmokłego terenu, biegła na terenach Pohulaneki. Startowało 23 zawodników, bieg ukończyło 22. Wyniki: 1) Jaworski (Pog.) 14:39:3, 2) Judenberg (Dror) 15:09:8, 3) Meisner (Dror) 15:25:3.

W Katowicach na dystansie 5,500 m. bieg o puchar marsz. Wolnego wygrał Hartlik w czasie 20:25 przed Sitkiem.

W Łodzi bieg Ł. K. S. na przestrzeni 2.800 m. przyniósł zwycięstwo Staroście (ŁKS) w czasie 8:01:8, przed Wróblewskim.

W Poznaniu bieg „Kurjera Pozn.” na dystansie około 5.000 m. zgromadził rekordową ilość startujących 110 zawodników. Zwyciężył Ryliński (Warta) 14:35, 2) Jakubowski (Sokół) 14:36, 3) Miałka (Warta).

W Warszawie na dystansie 4.000 m. zwyciężył Puchalski (Legja) 19:02, przed Adamczykiem (Orzeł).

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Wczoraj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału Lwowskiego Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, w obecności 14 członków. Obradom przewodniczył p. König. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i dyskusji, poruszono szereg aktualnych spraw i uchwalono jednomyślnie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Nowe władze na rok bieżący wybrano w następującym składzie: prezes Fr. König, wiceprezes dr. Wł. Mirzyński, sekretarz Wł. Rzepka, skarbnik T. Przybylski, członek zarządu N. Suesserman. Sąd koleżeńcki A. Nechay, K. Link, prof. R. Wacek, J. Wisłocki, H. Kuroń, Komisja rewizyjna: J. Wisłocki, M. Eckstein, J. Knopf.

MINISTERSTWO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Prasa belgradzka opublikowała dekret, powołujący do życia jugosłowiańskie Ministerstwo Wychowania Fizycznego.

Zjazd nauczycielstwa we Lwowie.

Przez dwa dni obradował we Lwowie Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Lwowskiego. Przybyło 153 delegatów reprezentujących wszystkie powiaty województwa lwowskiego. Zjazd zajął prezes okręgu Związku N. P. p. R. Deszberg, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Marszałka J. Piłsudskiego, Członka Honorowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Chór Związkowy odśpiewał „Pieśń Związkową“.

Zyczenia zjazdowi złożyli: p. wojewoda dr. Roźniecki, p. kurator Okr. Szkol. dr. S. Świdorski, wiceprezydent miasta dr. W. Chajes, przedstawiciel wojskowości oraz wielu instytucji społecznych i oświatowych.

Pierwszy dzień zjazdu był poświęcony sprawie ustawy o ustroju szkolnym. Referat wygłosił wiceprezes Związku N. P. poseł p. Julian Smulikowski, referent tej ustawy w Sejmie. Po wyczerpującej dyskusji, którą cechowało zadowolenie z powodu przeprowadzenia w ustawie wielu postulatów tej organizacji nauczycielskiej, uchwalił Zjazd, wśród żywiołowych oklasków rezolucję następującej treści:

„Zjazd Okręgowy Zw. N. P. odbyty w dniach 2-go i 3-go kwietnia 1932 r. we Lwowie, stwierdza, że nowa ustawa o ustroju szkolnym realizuje w znacznej mierze postulaty Związku Nauczycielstwa Polskiego w zakresie prawnego ustosunkowania poszczególnych kategorii i rodzajów szkół, stanowi poważny i zdecydowany krok w kierunku realizacji jednolitego ustroju szkolnego, opartego o 7-klasową szkołę powszechną i 5-klas. szkołę średnią.

Biorąc pod uwagę stosunki polityczne w Sejmie, brak zrozumienia, a nawet niechęć pewnych grup zasiadających we wszystkich zespołach politycznych, Zjazd docenia w całej pełni rolę, jaką odegrali nauczyciele-związkowcy na terenie Sejmu, w szczególności zaś p. posłanka Jaworska Marja jako przewodnicząca sejmowej Komisji oświatowej, oraz poseł Julian Smulikowski jako niestrudzony referent i orędownik ustawy w Sejmie, i wyraża wymienionym, wielce zasłużonym pracownikom parlamentarnym pełne uznanie i podziękowanie za spełnione z pobudek obywatelskich ciężkie i trudne obowiązki.

Po wybraniu Komisji: wnioskowej, matki, pedagogicznej, społeczno-

oświatowej, szkolnictwa średniego i prasowej, sprawozdania z działalności Zarządu Okręgowego składali: pp. Balicki Jan, Beres Antoni, Kopacz Artur, Stebnicki Alfred, Nowakowski Władysław. Dyskusja wypełniła całe popołudniowe posiedzenie i dała pełny obraz trudności z jakimi spotykają się nauczyciele w swojej działalności zawodowej i społecznej, wykazując z drugiej strony sprężystą akcję Związku N. P. zmierzającą skutecznie do opanowania trudnej sytuacji. Trzeba podkreślić, że obrady cechował, mimo niezwykle trudności, optymizm i głębokie zrozumienie tej trudnej sytuacji, w jakiej się Państwo znajduje.

Wieczorem odbyło się Towarzystwo Zebranie w lokalu Związku N. P. na którym, oprócz Delegatów wzięli udział przedstawiciele miasta wiceprezydenci dr. Kubala i Irzyk, kurator Okręgu Szkolnego dr. Świdorski, profesor Uniwersytetu dr. Chyliński, na-

czelnicy i wizytatorowie Kuratorium O. S. L. oraz inspektorowie szkolni.

Drugi dzień obrad rozpoczął się referatem p. Gerlacha Jana p. t. „O niezależność szkoły i nauczyciela“. Referent na tle projektu p. Hausnera wykazywał szkodliwość podporządkowania władz szkolnych władzom administracyjnym, motywując negatywny stosunek do tego projektu względami natury pedagogicznej, społecznej, i państwowej. Szereg mówców w dyskusji nad referatem ilustrował przykładami szkodliwość poddania szkolnictwa niefachowemu czynnikowi, wypowiadając się jednak z dużym zrozumieniem konieczności współdziałania władz szkolnych i administracyjnych. Zjazd przyjął rezolucję wypowiadającą się najkategoryczniej przeciwko treści projektu p. Hausnera.

Po sprawozdaniu Komisji i przyjęciu wniosków nastąpiły wybory. Prezesem Okręgu Zw. N. P. wybrano ponownie p. Romualda Deszberga, a nadto 24 członków Zarządu Okręgu.

Sport kobiecy w nowej Hiszpanji.



Kobiety w Hiszpanji, chowane dotychczas podług dawnych tradycji, zmieniły tryb życia z nastaniem młodej republiki. Jedną z wielkich inowacji życia kobiety hiszpańskiej jest sport, któremu oddaje się ona z wielkim zapałem. — Na zdjęciu widzimy dwie młode Hiszpanki, trenujące się w walkach grecko-rzymskich.

Dom Zdrowia S. U. P. Rz. P. w Zakopanem.

Zarząd Główny S. U. P. podaje do wiadomości, iż z dniem 1 lipca 1931 r. „Dom Zdrowia“ został przeniesiony do nowego, dużego 3-piętrowego bu-

dynku na Bystrem, który może pomieścić 70 osób. Zakład jest prowadzony we własnym zarządzie pod fachowym kierownictwem lekarza-spe-

Kobieta i życie rodzinne w Sowietach.

W psychice i sposobie życia kobiety rosyjskiej nastąpił taki przewrót, że dziś życie jej trzeba studjować, chcąc je poznać, jako coś zupełnie odrębnego od tego, które znamy. Może to zrobić najlepiej kobieta. To też interesujące są dla nas uwagi p. Nadi de Sansa, specjalnej wysłanniczki pism francuskich, która właśnie wróciła z Rosji i opisuje swe wrażenia.

Przewrót w życiu kobiety sowieckiej — mówi p. de Sansa — zaczął się jeszcze za czasów Lenina, który „wyzwolił“ kobietę z trosk, związanych z ogniskiem domowym i macierzyństwem. Życie jest kolektywne, dzieci można mieć lub nie mieć, państwo ułatwia jedno i drugie. Kobiety, które chcą ponieść trudy macierzyństwa, otaczane są opieką przez cztery miesiące, w czasie których otrzymują pełne wynagrodzenie za pracę. Mowa oczywiście o uprzywilejowanej klasie robotniczej. Ale potem rozstają się z dzieckiem i muszą pracować. Dzieckiem zajmują się żłóbki, a wspólne robotnicze stołówki odejmują kobiecie trud gospodarstwa domowego. Pozornie wszystko jest ułatwione.

Reformy dyktatora dokonały swe go dzieła. Rodzina rozpadła się. Miłość pozbawiona została wszelkiej poezji, jak kwiat zapachu. Pozostał tylko stosunek dwóch płci, odarty z wszelkich złudzeń.

„Pociąg do istoty, należącej do innej klasy społecznej — głosi teoria sowiecka — jest perwersją tego samego rodzaju, co pociąg do krokodyla, albo orangutanga“ (!) Tym krokodylem jest, oczywiście, burżuazja. I wszystko, co ją przypomina jest wyklęte, z całą naiwnością i zaciekłością neofitów. Wyklętą jest biedna, przedrewolucyjna miłość, wymagająca trochę piękna w otoczeniu, trochę serca i trochę słów. Na to szkoda czasu. Piękno jest przesadą, piękną może być tylko praca i idea.

To też próżno szukałoby się tego piękna we wzorowych „kolchozach“, kolektywnych domach sowieckich, przeznaczonych dla wzorowych partyjników. Oto jeden z nich. Dom wiełopiętrowy, architektura nowoczesna, wygląd zewnętrzny zachęcający. Dom zamieszkały przez czystej krwi komsomolców i fanatyków partji, to się

rzuca w oczy. W domach, zamieszkiwanych przez ludzi politycznie bezbarwnych widać naiwną tęsknotę do upiększenia swego mieszkania: w oknach firanki, czasem doniczki z kwiatami, czasem — szczyt burżuazyjności! klatka z kanarkiem. Tutaj — nic podobnego. Okna gołe, nigdy nie myte, szare. Wewnątrz żadnej indywidualności, wystrzeganie się wszystkiego, coby dawało piękno życia osobistego. Na każdym piętrze szereg pokoi i wspólna kuchnia. W korytarzach popiersia Marxa i Lenina. W pokojach nieporządek i wygląd czwar torządnego hoteliku. Owszem, jest woda bieżąca i krany, ale zlew zatkany i pełen śmieci. Na podłodze niedopalki. Łóżka widać wogóle niezaścielane. Siedzi się na nich i przyjmuje gości.

Pewna mieszkanka tego „kolchozu“, inżynier, zapytana, gdzie mieszka, odparła:

— Spiam w tym domu...

P. de Sansa złożyła wizytę dwóm kobietom, mieszkającym w „kolchozie“. Jedna z nich jest inżynierem, druga agronomem.

— Czy pani jest zamężna?

— Owszem, byłam nią nawet kilka razy — odpowiada inżynier. Mój mąż jest w tej chwili w podróży. Pracujemy w tej samej fabryce. Tutaj spiamy. Jadamy w fabryce.

— Czy pani ma dzieci?

cialisty chorób płucnych. Zakład czynny cały rok, zaopatrzony jest w lampę kwarcową, lampę do naświetlania „Solux“, kilka łazienek, w wodę gotującą i ciepłą w pokojach i tp.; w niedługim czasie będzie urządzona na miejscu pracownia analityczna oraz zakupiony aparat Roentgena.

Odżywianie obfite, 5-razowe, zdrowe, w razie potrzeby kuchnia dietetyczna pod kierunkiem lekarza.

Opłata dla członków S. U. P., skierowanych przez lekarzy urzędowych 4 zł. dziennie, dla nieczłonków 5.50 zł., w co wchodzi mieszkanie, utrzymanie 5-krotne, usługa, pościel, światło, opał, opieka lekarska i pielęgniarska oraz wszelkie koszty leczenia.

Pewna liczba miejsc jest zarezerwowana dla osób zdrowych, niewymagających leczenia za opłatą 8 i 10 zł. Podania należy wnieść do Dyrekcji „Domu Zdrowia S. U. P.“ w Zakopanem — Bystre hotel „Imperjal“.

Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej.

Na podstawie art. 69 ust. o powszechnym obowiązku służbowym I. wiceminister Spraw Wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku bieżącym mężczyźni urodzeni w latach 1912 i 1913, o ile posiadają ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej. Z pośród urodzonych w r. 1914 tylko ci, którzy ukończyli szkołę średnią ogólną - kształcąca lub równorzędną. Osoby, mające zamiar odbyć czynną służbę wojskową w charakterze ochotników, powinni wnieść do P. K. U., właściwej dla stałego miejsca zamieszkania petenta podanie i dołączyć do niego poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia, świadectwo nienaganne prowadzenia się, oraz zezwolenie ojca względnie prawnego opiekuna, jakoteż świadectwa szkolne. Bliższych informacji należy zasięgać w Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

Recital Marji Freund w radjo.

Dziś o godz. 22.10 wystąpi przed mikrofonem warszawskim polska pieśniarka, zamieszkała i szczególnie ceniona w Paryżu, p. Marja Freund. W wykonaniu tej śpiewaczki, której interpretacje stoją na poziomie zdecydowanego artyzmu, radiosłuchacze usłyszą utwory Schuberta, Schumanna, Debussy'ego i Chabrier.

— Troje. Najmłodszy jest jeszcze w żłóbku, starsze chodzą do szkoły. Nie mam czasu nawet, żeby je odwiedzić. Sześć godzin pracy w fabryce, potem klub, praca w partji. Rano po kolei gotujemy herbatę, a jeśli przyszywam mężowi guzik do ubrania, to on zato sprzęta pokój.

Ale sądząc z wyglądu pokoi, guziki nie muszą być przyszywane zbyt często...

Kwaśny odór nieprzewietrzonego pokoju, brudnej bielizny i niepielegnowanego ciała ludzkiego dusi w tych pokojach aż do mdłości.

A przecież kładzie się duży nacisk na kulturę fizyczną. Z jednej strony — wycieczki komsomolców, nawolowanie do nagości, campingi nawpół albo zupełnie nago, ruch, sport, a z drugiej — zupełne zaniedbanie w domu. I druga sprzeczność: pozostawienie wolnego wyboru co do macierzyństwa lub uniknięcia go, otaczanie opieką przez parę miesięcy kobiety i dziecka — i pozbawianie jej największej radości obcowania z dzieckiem i wychowania go.

Zabita została indywidualność, a wraz z nią poezja i radość życia. Tępi się piękno i tępi się miłość. W tych warunkach kobieta przestaje być twórczym czynnikiem życia.

(h. p.)

Ogłoszenia urzędowe.**KURATELE.**

L. 12/31. Edykt. Marję Pisak żonę Pawła z Oleszy pozbawiono całkowicie własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Mikołaja Fuczenko.

Sąd grodzki, Oddział V.
Tlumacz, dnia 10 września 1931. 2421

L. 9/30. Edykt. Stefana Fedorowicza s. Jana w Tlumaczu pozbawiono częściowo własności z powodu upośledzenia umysłowego. Doradcą ustanowiono Michała Atanowskiego s. Tytusa.

Sąd grodzki.
Tlumacz, dnia 25 września 1930. 2422

L. 5/31. Edykt. Frimę Krigel z Tlumacza pozbawiono całkowicie własności z powodu choroby umysłowej, kuratorem ustanowiono Markusa Schlosa z Tlumacza.

Sąd grodzki, Oddział V.
Tlumacz, dnia 8 lipca 1931. 2423

LICYTACJE.

E. 378/30/26. Strona zobowiązana Ewa z Boguckich Korytowska, właścicielka dóbr Krzywołuka. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie odbędzie się dnia 9 maja 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 67 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości tut. Sądu. Whl. 82. Oznaczenie realności: posiadłość obejmując ziemi ornej 273 ha 97 ar. 93 m. kw., stawów 20 ha 50 ar., budynki gospodarcze a to: ekonomówkę ze surówki, słomą krytą stajnię, 2 czworaki, szopę, inwentarz żywy i martwy. Wartość szacunkowa 494.210 zł. 01 gr. Najniższa oferta 329.473 zł. 34 gr. Do realności whl. 82 należą następujące przynależności: 25 koni roboczych, 8 wozów, 10 sani, 1 siewak, 1 koziarka, 1 kierat, 1 sieczkarnia, 11 bron, 1 wał pierścieniowy, 3 gary i 12 uprzęży, oszacowane na 6095 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2382-3

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 1 marca 1932.

E. 1605/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1932, godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Birczy licytacja realności obj. whl. 129 kg. Bircza stara. Wartość szacunkowa wynosi 2797 zł. Najniższa oferta 1864 zł. 67 gr. 2368

Sąd grodzki.
Bircza, dnia 31 marca 1932.

E. 2270/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1932, godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Birczy licytacja 8/36 części realności whl. 59 kg. Malawa. Wartość szacunkowa wynosi 1812 zł. 96 gr. Najniższa oferta wynosi 1208 zł. 64 gr. 2369

Sąd grodzki.
Bircza, dnia 22 marca 1932.

E. 7428/31. Dnia 18 kwietnia 1932, godzina 9 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja 1/3 części realności whl. 734, 731 gm. Rożnów, stanowiących ogród, rolę, dom mieszkalny, oszacowanych na 1287 zł. 39 gr. Najniższa cena wynosi 848 zł. 26 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 2370

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, dnia 24 lutego 1932.

E. 1803/31. Strona egzekwująca 1) Adam Giżyński, kapitan W. P. w Kamionce Strumiłowskiej imieniem własnym i syna Jerzego zastąpionych przez Dr. Surowieckiego, adw. w Tarnobrzegu. Strona zobowiązana Wincenty Murzyn i Józefa Wojciechowska false Murzynowa w Tarnobrzegu o 1200 zł. Dnia 22 czerwca 1932 r. o godzinie 8.30 przedpołudniem w biurze Nr. IV odbędzie się w podpisanym Sądzie publiczna przymusowa licytacja na sprzedaż całej realności whl. 63 gm. Tarnobrzeg. Cała realność składa się z pgr. 12/22 domu na placu z ogrodem. Realność tę oceniono na kwotę 22.600 zł., najniższa oferta wynosić będzie 11.300 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sprzedaż odbędzie się na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w podpisanym Sądzie. 2371

Sąd grodzki, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 25 marca 1932.

E. 4250/31. Edykt licytacyjny. 13 kwietnia 1932, 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 688 gminy Słupiec Romana Ruska Kazimierza Marmoli własna, całość wynosi 21 morgów 513 sążni gruntu, będącego wyrębkim leśnym zarostem krzakami. Wartość szacunkowa 4786 zł., najniższa oferta 3190 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2372

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 2 marca 1932.

E. 4017/31. Edykt licytacyjny. 27 kwietnia 1932, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 380 gminy Dąbrowica Tomasa Mazura i s. własna o obszarze 53 morgów 1351 sążni gruntu ornego. Na realności tej stoi dom drewniany na podmurówce dachówką kryty o 6 ubikacjach i werandzie, spichlerz murowany dachówką kryty, murowana wozownia wraz z kurnikiem, murowana stajnia drewniana, stodoła z przybudówką, stodoła z lasy kryta słomą, stodoła częścią drewnianą częścią z lasy, chlewek i studnia betonowa. Wartość szacunkowa 77.672 zł. 37 gr., najniższa oferta

47.810 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2373

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 18 lutego 1932.

E. 5155/31. Edykt licytacyjny. 29 kwietnia 1932, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 326 gminy Radgoszcz Marjanny Cudakowej własna o obszarze 5 morgów 332 sążni gruntu ornego. (Wartość szacunkowa 7059 zł. 16 gr., najniższa oferta 4397 zł. 78 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi i budynki mieszkalne i gospodarcze, oszacowane na 1850 zł. 2374

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 23 marca 1932.

E. 4502/31. Edykt licytacyjny. 29 kwietnia 1932, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 566 gminy Słupiec Michała Roja własna o obszarze 4 morgi 204 sążni gruntu ornego. Wartość szacunkowa 9551 zł. 48 gr., najniższa oferta 5467 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane na 5425 zł. 2375

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 23 marca 1932.

E. 4739/31. Edykt licytacyjny. 29 kwietnia 1932, 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 9 oobszarze 370 sążni placu pod budowę, wartości szacunkowej 577 zł. 20 gr., najniższa oferta 384 zł. 67 gr.; lwh. 13 gminy Słupiec o obszarze 2 morgów 599 sążni, wartości szacunkowej 3434 zł. 44 gr., najniższa oferta 2289 zł. 63 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2376

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 23 marca 1932.

E. XXVI. 62/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej niel. Iwana Kuncio przez matkę i opiek. Julję Kuncio odbędzie się dnia 12 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 76 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Hubicze, 5/48 whl. 523. Oznaczenie realności: Realność obejmująca szeregi pgr. Wartość szacunkowa 244 zł. 75 gr., najniższa oferta 163 zł. 18 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2377

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 24 lutego 1932.

E. XXVI. 6518/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Blama syna Alty odbędzie się dnia 10 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gaje niżne, 1/8 whl. 427. Oznaczenie realności: pbud. i 14 pgr. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1616 zł. 12 gr. Najniższa oferta 1077 zł. 42 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2378

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 18 grudnia 1931.

E. 1512/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Krakowie odbędzie się dnia 14 kwietnia 1932 o godzinie 9 rano w Sądzie tutejszym biuro Nr. 14 licytacja sprzedaż realności lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Wieliczka, składającej się z gruntów, oraz budynków z maszynami i części bednarji, realności lwh. 182 gminy Sierca - Klasno, składającej się z gruntów i części bednarji, lwh. 137, składającej się z gruntów oraz budynków z maszynami, lwh. 138, 199 i 312, składających się z gruntów. Wszystkie powyższe realności mają wartość szacunkową 330.547 zł. 50 gr. i zostaną wspólnie sprzedane zwłaszcza, że są jednakowo obciążone i stanowią jedną całość gospodarczą fabryki. Najniższa oferta dla tych wszystkich realności wynosi 185.595 zł., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Do realności tych należą rozmaite przynależności, jako to maszyn i t. d. Bliższych wiadomości udziela wyżej powołany Sąd. 2380

Sąd grodzki.

Wieliczka, dnia 12 lutego 1932.

E. XXVI. 10002/30/18. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Joachima Kontesa jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga grunt. Truskawiec, 1/4 whl. 997. Oznaczenie realności: Realność składa się z pgrt. 712/3 i pgr. 734/4 z domem mieszkalnym i gospodarczym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2222 zł. 60 gr. Najniższa oferta 1481 zł. 72 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2379

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 17 listopada 1931.

E. 305/29. Dnia 25 maja 1932, godzina 10 rano odbędzie się w Sądzie biuro Nr. 42 przymusowa licytacja dóbr Bobulińce obj. wyk. hip. 72 tut. ks. grunt. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 1.019.244 zł., najniższa oferta 679.496 zł. 26 gr. i dóbr Kujdanów obj. wyk. hip. 66 tut. ks. grunt. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 1.067.000 zł., najniższa oferta 711.122 złotych. 2389

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 12 marca 1932.

E. 4027/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1932 odbędzie się licytacja 1/5 części realności lwh. 578 gm. Mordawka Karola Sitowskiego własnej. Cena szacunkowa wynosi 7275 zł. 05 gr., najniższa oferta 4850

zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2420

Sąd grodzki.
Limanowa, 29 marca 1932.

I. E. 372/30. Strona zobowiązana Fa „Commissionaria“ Polsko-Włoski Dom Handlowy Adam Larysz Niedzielski w Śledziejowicach, zast. przez Dra S. i A. Tillesów w Krakowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Veko Jogana, kupca w Sesanie obok Trjestu, zast. przez adw. Dra Michała Grünspana i Dra Hermana Rottigsteina jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 kwietnia 1932 o godz. 10 rano w biurze Nr. 55 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości Sądu okręgowego w Krakowie. Whl. 80. Oznaczenie realności: dobra tabularne Śledziejowice obszaru 66 mg. 326 s. kw. wraz z budynkami gospodarczymi z wyłączeniem pbd. 105/1 i pgr. 629/1. Wartość szacunkowa z przynależnościami 119.598 zł. 90 gr. Najniższa oferta 79.732.60 zł. — Whl. 79, dobra tab. Kokotów obszaru 254 mg. 947 s. kw. wraz z budynkami gospodarczymi z wyłączeniem pgr. 31, 32, 271/1, 663/1, 556/50, 258/1 i 258/6. Wartość szacunkowa 247.724.76 zł. Najniższa oferta 165.149.84 zł. Do realności whl. 80 Śledziejowice ks. gr. dla większych posiadłości należą następujące przynależności: 1) studnia murowana z cegły z pompą, 2) studnia na wiadro obmurowana, 3) 30 drzew owocowych zniszczonych przez mrozy, 4) ogrodzenie parcel (50 m. siatki drucianej) i 5) plot z chruustu, oszacowane na 520 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2423

Sąd okręgowy.

Kraków, 27 lutego 1932.

VIII. E. 236/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1932 o godz. 12 w biurze Nr. 82 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1661 ks. grt. Boryslaw, obejmującej jedną pbud. z budynkiem. Wartość szacunkowa 2.034 zł. Najniższa oferta 1.017 zł. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, winne być podniesione najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż później nie mogłyby być uwzględnione przeciw licytacjnemu nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych co do dalszych szczegółów do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 2419

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 18 czerwca 1931.

VIII. 10843/30. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 82 tut. Sądu odbędzie się licytacja pozostałości realności obejmującej jedną parcelę budowlaną i parcelę gruntową z budynkami obj. whl. 1505 księgi Tustanowice. Wartość szacunkowa wynosi 14.671.75 gr. Najniższa oferta wynosi 7.335.88 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, czyniące egzekucję niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż później nie mogłyby być one podniesione przeciw licytacjnemu nabywcy w dobrej wierze. Zresztą interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy tut. Sądu. 2418

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 28 września 1931.

E. XXVI. 4232/29. Strona zobowiązana Michał Magur syn Andrusia w Hubiczach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Izraela Rohrberga w Hubiczach jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 19 maja 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Hubicze. Oznaczenie realności: whl. 24, realność składająca się z pgr. 2516/31, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 2378 zł., najniższa oferta 1585 zł. 33 gr.; whl. 38, realność składająca się z całego szeregu parcel, wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 25.943 zł. 05 gr., najniższa oferta 17.295 zł. 36 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2417

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 18 listopada 1931.

E. 7836/31. Edykt. W dniu 6 maja 1932 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 o godzinie 9 publiczna licytacja realności lwh. 1302 gminy kat. Libiąż Mały Marcina Pactwy i niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Zischki współwłasnej w celu zniesienia współwłasności. Najniższa oferta wynosi 12.100 złotych. Prawa osób trzecich pozostają nienaruszone. 2416

Sąd grodzki.

Chrzanów, dnia 1 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 7608/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bursztynie dla gminy Poświęt ze Słobodą bukaczowską i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 lipca 1932. 2450

Lwów, 29 marca 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 17/32. W sprawie układowej dłużniczek Tauby Rotter w Przemysłu wyznaczono ponowną audjencję na 20 kwietnia 1932, godzina 9. 2363

Sąd okręgowy.

Przemysł, 16 marca 1932.

Sa 14/32. W sprawie układowej dłużnika Ojasza Rosenblata w Przemysłu wyznaczono ponowną audjencję na 20 kwietnia 1932, godzina 11 rano. 2364

Sąd okręgowy.

Przemysł, 15 marca 1932.

Sa 76/31/31. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużniczką Anną Pieluch, kupcową w Chorostkowie i jej wierzycielami na audjencji dnia 11 stycznia 1932 wedle którego dłużniczka zobowiązała się zapłacić swoim wierzycielom 50 proc. ich wierzytelności w 4 ratach kwartalnych płatnych dnia 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października 1933 roku. 2383

Sąd okręgowy, Wydział I.

Czortków, 9 lutego 1932.

Sa 26/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Schaje Arnolda, kupca w Stanisławowie. Komisarz układowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca układowy dr. Izidor Falk, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 20 kwietnia 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 13 kwietnia 1932. 2399

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 12 marca 1932.

S. 5/2. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Markusa Weidenfelda współwłaściciela realności i prot. firmy E. Weidenfeld i Brat Księgarnia i Drukarnia w Stanisławowie zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą E. Weidenfeld i Brat w Stanisławowie. Komisarz konkursowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca konkursowy dr. Henryk Epstein w Stanisławowie. Wierzytelności konkursowe zgłosić do 30 kwietnia 1932. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 15 kwietnia 1932 godz. 11 rano. Ogólna audjencja rozpoznawcza 4 maja 1932 godz. 10 rano, biuro Nr. 60. 2388

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 marca 1932.

Sa 108/31. Zastanowienie postępowania układowego. Otwarte na wniosek dłużnika „Składnica Kółek Rolniczych“ Stowarzyszenie spółdz. z ogr. odpow. w Kałuzu uchwała z dnia 22 października 1931 postępowanie układowe do jego majątku zastanawia się. 2392

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 23 stycznia 1932.

Sa 64/31. Zawartą między dłużnikami Dawidem Żegalem przemysłowcem w Mikuli czynie a jego wierzycielami przy audjencji dnia 25 czerwca 1931 ugodę zatwierdzono. 2393

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 6 lutego 1932.

Sa 12/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Salki Brandstädter kupcowej w Kałuzu. Komisarz układowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca układowy dr. Lektor Bickel adwokat w Kałuzu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 5-go kwietnia 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 29 marca 1932. 2394

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 lutego 1932.

Sa 2/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Chaima Hirscha rolnika w Fitkowie. Komisarz układowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca układowy dr. Maks Schall adwokat w Nadwórnej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 14-go kwietnia 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 7 kwietnia 1932. 2395

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 8 marca 1932.

Sa 11/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Izraela Landmana kupca w Majdanie. Komisarz układowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca układowy Józef Berger w Majdanie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 19 kwietnia 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń 12 kwietnia 1932. 2396

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 marca 1932.

Sa 18/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Mosesa Gründlingera, kupca w Tlumaczu. Komisarz układowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca układowy Ezjasz Gottesman, kupiec w Tlumaczu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 11 maja 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 4 maja 1932. 2397

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 31 marca 1932.

Sa 22/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Efraima Tannego, kupca w Stanisławowie. Komisarz układowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca układowy dr. Herman Falk, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 14 kwietnia 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 7 kwietnia 1932. 2401

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 marca 1932.

Sa 20/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Samuela Herscha Schwarzbarda, kupca w Stanisławowie. Komisarz układowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca układowy Dawid Diamond w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 5 kwietnia 1932, godz. 11 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 29 marca 1932. 2400

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 lutego 1932.

List ze Stanisławowa.

(Z działalności L. O. P. P. — Jednostki strzelecka. — Odznaczenia w policji. — Przeniesienie kap. Baranowskiego. — Z Teatru.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Wojew. Komitet L. O. P. P. w Stanisławowie pod przew. inż. Kuźmińskiego rozwija żywą działalność. Szkolenie ludności na specjalnych kursach, uświadamianie młodzieży szkolnej, zaopatrywanie ludności w maski przeciwgazowe po cenach niższych itp. — Oto praca obecnego Zarządu L. O. P. P. Praca ta spotyka się z pełnym zaufaniem całego społeczeństwa, które mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego — nie szczędzi datków na cele L. O. P. P. I tak wpływy za rok 1931 wyniosły 82.912 zł. 34 gr. — Obecnie rozporządza Komitet Wojewódzki sumą ponad 130.000 zł., ułożoną w tut. Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności. Kwota ta jest przeznaczona na kupno i urządzenie lotniska w Stanisławowie, którego otwarcie przyczyni się do podniesienia ruchu komunikacyjnego i połączenia Stanisławowa ze światową linią komunikacyjną, idącą ze Lwowa do Bukaresztu i Konstantynopola.

Związek Strzelecki powiatu nadwórniańskiego wydał jednostkową, na treść której złożyły się artykuły dotyczące nie tylko życia strzeleckiego — lecz także całego powiatu.

Za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego zostali odznaczeni następujący oficerowie i szeregowcy Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego: nadkom. Michał Kozakiewicz i komisarz Stanisław Iwaszko — srebrnym Krzyżem Zasługi, zaś przodownicy: Franciszek Białkowski i Józef Kujawski oraz posterunkowi Franciszek Fajdasz i Jan Szarak brązowym Krzyżem Zasługi.

W najbliższym czasie wyjeżdża ze Stanisławowa kapelmistrz 48 p. p. kap. J. Baranowski — przeniesiony służbowo do Cieszyńska. W odjeżdżającym traci miasto i społeczeństwo stanisławowskie szczerego przyjaciela, znakomitego dyrygenta i zdolnego kompozytora. Wiadomość o przeniesieniu kap. Baranowskiego wywołała w mieście żal powszechny.

W dniach 2 i 3 kwietnia wystawił Teatr im. Moniuszki świetną komedię amer. „Kozy” z udziałem art. Teatrów lwowskich Zofji Barwińskiej. Dalszą obsadę stanowią najlepsze siły zespołu stanisławowskiego, a to pp. Sieniawska, Szreiberówna, Ryś i Kozło. Reżyseruje dyr. Vorbrodt, który jest zarazem partnerem p. Barwińskiej. D.

Propaganda wojenna w szkołach niemieckich.

W niemieckich szkołach średnich zaczyna się nauka chemii — jak zobaczymy niżej — przeradzać pomalą w propagandę wojenną. Klasycznym przykładem tej ewolucji są występy radcy Förstera w Gdańsku - Oliwie, który na lekcjach chemii zaznajamia młodzież z zagadnieniem walki gazowej w sposób nader oryginalny.

Usiłowania Ligi Narodów — powiada ten pedagog niemiecki — mające na celu wyeliminowanie gazów w walce wojennej, są usiłowaniami typowo francuskimi, gdyż Francja w produkcji gazów nie może podążyć za innymi państwami. Są nimi przede wszystkim Niemcy, którym można przypisać zakazanie praktycznego stosowania gazów, ale nie teoretycznych

badan. Trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że pewne dzienniki oraz płaczące zawodzący trybuni niesłusznie nastawiają opinię publiczną przeciwko gazom trującym, jakkolwiek „walka gazowa jest walką humanitarną”.

Niemcy mogą być spokojne o swoją przyszłość, jeśli wszyscy pedagodzy na swoich odcinkach pracy w podobny sposób uświadamiają swoich wychowanków. Duch wojenny, tak skrętnie dziś w Niemczech kultywowany w szkole wśród młodego pokolenia, nie przyczyni się napewno do uspokojenia umysłów, wyprowadzonych z równowagi psychicznej przez cały szereg faktów, które wszyscyśmy przeżywali.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 5 kwietnia.
LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: **Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Konrad Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: **Płyty gramofonowe.** — 15.10: „O Persji współczesnej” **wygl. p. Mieczysław Milezko.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Historja”) „Polska w walce o dostę do Bałtyku”, **wygl. prof. H. Mościcki.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych: 15.50 a) opowiadanie pióra I. Trzydar-Rakowskiej „Wspomnienie kurczątka”. — 16.02: **Opowiadanie dla dzieci starszych: „Wśród dzikich plemion” w g. Lepeckiego w oprac. p. Ady Artz-Jampolskiej.** — 16.15: **Płyta gramofonowa.** — Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Histo-

ria”) „Słowacki” odczyt III-ci **wygl. prof. Konrad Górski.** — 16.40: **Płyty gramofonowe i Silva Rerum.** — 17.10: Trans. z Krakowa. „Sto pięćdziesiąt lat elektryczności”, **wygl. prof. Ludwik Wyrzykowski.** — 17.35: Trans. z Warszawy. Popołudniowy koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Ignacego Neumarka. — 18.50: **Rozmaitości.** — 19.10: **Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: „Minuta milczenia” **feljton red. Mieczysława Frenkla.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljton p. t. „Człowiek na ulicy” **wygl. dr. Lech Niemojewski.** — 20.15 — 22.30: Trans. z Warszawy. Koncert laureatów II-go międzynarod. konkursu im. Fr. Chopina z konserwatorium. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22.35: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.40: Trans. z Warszawy. Koncert solisty. Recital fortepianowy **Marji Chazin.** — 23.20 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 4 kwietnia.
PAPIERY PROCENTOWE: 3% poz. budowlana 38,50; 4% poz. inwestycyjna

88,00—87,75; 5% poz. konwersyjna 39,25; 4% poz. dolarowa 49,75—49,95; 7% poz. stabilizacyjna 58,15—58,87.

WALUTY: Dolar 8,89,5.

DEWIZY: Belgia 124,85; Holandia 361,—; Nowy Jork 8,91,4; Paryż 35,14; Praga 26,42; Szwajcaria 173,50; Berlin 212,25; Londyn 33,65; Włochy 46,30.

AKCJE: Bank Polski 84,50.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD SPÓŁKI „POLSOT”

Polska Spółka dla obrotu towarowego Spółka Akcyjna we Lwowie

zawiadamia, że dnia 29-go kwietnia 1932 r. o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Spółki we Lwowie, przy ul. Szajnochy 1, 2

XI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie przedłożonego sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1931;
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
3. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi;
4. Powzięcie uchwały co do rozdziału wykazanego zysku;
5. Uchwała w przedmiocie oznaczenia wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej za rok 1931;
6. Uchwała w przedmiocie przeniesienia pozostałości zysków z r. 1930 na nadzwyczajny fundusz rezerwowy na straty;
7. Oznaczenie dziennika, przeznaczanego dla ogłoszeń Spółki;
8. Wnioski Akcjonariuszów.

P. T. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w tem Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami w kasie Spółki we Lwowie, ul. Szajnochy 2, najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, t. j. do dnia 22 kwietnia 1932 roku gdzie otrzymają poświadczenie, które opiewać będzie na nazwisko z zapodaniem ilości akcji i głosów, przysługujących uprawnionemu Akcjonariuszowi.

Poświadczenie to służyć będzie jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu, tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Zdeponowane akcje mogą być po Walnym Zgromadzeniu podjęte w Spółce za zwrotem otrzymanego poświadczenia. 2296

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód rejestracyjny LW 8259 wydany na nazwisko Adolf Jeż. 2362

STELLA OLGIERD.

(66)

Na nowiu...

Powieść.

— No i dla siebie! Swoją część dostawał, a! Dostawał?

— Nie o to chodzi! Ale trzeba go wyrwać stamtąd koniecznie. Ja pana bardzo, bardzo proszę! Niech pan to zrobi dla mnie! Ja wam zawsze służyłam wiernie, z całej duszy. Pieniądz może wszystko, a pan jest bogaty, jak mówią! No, proszę!

Ręce, uwolnione z jego dłoni, złożyła jak do modlitwy, oczy wzniosła ku plamie męskiej twarzy, której w mroku izby widać nie było.

— A? prosicie? To dobrze, a co wy dla mnie, nie dla „organizacji”, tylko prosto dla mnie zrobicie? Mógłbym brać, nie pytając, ale ja lubię, żeby kobieta sama dawała... No, tak co wy mnie dacie?

Ręka lubieżnie błędzić poczęła po piersiach dziewczyny, druga zaś opasała jej kibić.

— Niech pan najpierw okaże, że dba o swych ludzi, a potem zrobi part ze mną, co zechce... — szepnęła Tamara, opierając się uściskom...

— A jak ja najpierw zrobię z tobą, co chcesz, to co? A?

Przytulił ją mocno do siebie, a ująwszy twarz palcami, usiłował usta przycisnąć do jej warg. Gibkie, zwinne ciało dziewczyny, wywinęło mu się z

oplotu. Pochwycił ją znów i rękę tym razem odsunął po jej biodrze. Szamocąc się z mężczyzną, Tamara odwróciła się tak, że blask kaganka padł na jego twarz w chwili, kiedy dysząc pożądaniem, już — już miał ustami dotknąć jej ust. Skąpe było światło, jakie padło na tę twarz okrutną o zacisniętych wargach i orlim nosie, ale wystarczyło, by przed oczy Tamary wywołać chwilę, w której tę twarz widziała już w życiu. Przecież to ten potwór; tak samo przed dziesięću laty matkę jej trzymał w ramionach, a potem zgwałcił w oczach nieszczęsnych dwojga sierót, którym wpróż ojca zamordował... Nasyciwszy się sam, żołdactwu na pastwę rzucił jako żonę buntownika...

Tamara, wpięty nim pomyśleć zdołała, krzyknęła straszliwie, a kiedy zaskoczony tem mężczyzną, zwolnił uścisk ramion, wyrwała się z objęć i palnąwszy z całej siły kolbą wyrwanego mu równocześnie z za pasa rewolweru, między oczy, runęła w drzwi, jak burza.

Biegła naoslep, jak nieprzytomna. Niosła ją jakaś siła, z której sama nie umiała sobie zdać sprawy. Jeżyny i krzaki czepiały się jej sukien, gałęzie smagały do krwi twarz, szyję i ramio-

na, pozostawiając pręgi od uderzeń. Las gęsty rozciągał się przed nią... a za nią... był pościg owego pół-zwierza, co połączywszy się z bolszewikami, tam, w jej ojczyźnie, mordował i rabował dokoła, zgłiszcza i trupy pozostawiając za sobą. Teraz goni ją pewnie. Bo nie ludziła się co do ciosu, jaki mu zadała. Ogłuszyła go zaledwo — wiedziała o tem, a kiedy, o przytomnieje, rzucił się w pogoń za nią... Może już dogania... może ręka jego wychyla się z gęstwiny. Siłą woli tłumiła krzyk, jaki darł jej się co chwila na usta. Prędkiej... prędkiej... Nie czuła zmęczenia, nie pamiętała o niczem poza tem, że uciec musi za wszelką cenę, bo inaczej... tak, jak matka... jak matka... Biegła już może z godzinę, pilnując się tylko jakąś wyostrzoną podświadomością, aby nie kołować, aby nie znaleźć się z powrotem, po jakimś czasie, znów w gajówce, z której uciekła. Ale siły jej poczęły słabnąć. Raz i drugi przewróciła się o wystające korzenie drzew, nie mogąc już, z powodu zmęczenia, utrzymać w gibkich nogach równowagi. Rozejrzała się wokół. Zdało jej się, że mrok poczyna rzędnąć. Pobiegła jeszcze parę kroków. Naraz szczęśliwa myśl przyszła jej do głowy. Poczęła się wspinać na drzewo. Kalczyła ręce o korę, lecz wdrapywała się coraz wyżej i wyżej, gdyż zdało jej się, że słyszy tentent koński niedaleko za sobą.

„Jeśli się rozwidni, dopędzi mnie po śladach, jakie napewno pozostały

po mnie w lesie” przeraziła się w myślach. Jakims zwierzęciem niemal skokiem przerzuciła się na następne drzewo, chwytając za gałęzie, potem na trzecie... czwarte... Za każdym razem była pewna prawie, że już... już spada.

„Wolę się zabić, niż wpaść w jego szpony” — decydowała i przetrzczyła się znów na następne drzewo.

Szarzało już wyraźnie. Do uszu, przyczajonej na wierzchołku, wśród gałęzi drzewa, Tamary doszedł ponownie odgłos tupotu nóg końskich. Zdrętwiała z przerażenia. Wiedziała, że jeśli ją pochwyty, nie zabije odrazu, lecz najwymyślniejszym torturom podda... Postanowiła nie schodzić z drzewa, jak długo się tylko da. Może nie ujrzy jej tutaj. Przeskoczyła jeszcze na następne drzewo i jeszcze na następne — tak, że była dość daleko od miejsca, z którego się wdrapywała. Tylko, że tam pewnie pod drzewem ślad pozostał... Chwyciła najbliższe gałęzie i drżącymi rękami poczęła je splatać, by utworzyły rodzaj zastony. W bezradności swej spozrzała ponad drzewa. O kilka set kroków, w stronę południową, las się kończył. Co było za tym lasem? Może ludzie? Może ocalenie? Rozwidniło się już zupełnie, ale Tamara tkwiła w dalszym ciągu na drzewie. Zimno nią trzęsło, zgrabiła ręce ledwo mogły obejmować konarv. „Jeśli spadnę i zabiję się, to lepiej, niż wpaść w jego moc” — powtarzała ciągle w myślach.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.